Nr 32. Kraków, Wtorek 21 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wywłaszczenie.

Oświadczenie, jakie imieniem Koła polskiego w Sejmie pruskim złożył sędziwy jego prezes poseł dr Henryk Szuman, gdy już żadnej nie ulegało wątpliwości, że większość tego krzyżackiego ciała „prawodawczego" przyjmie ustawę o wywłaszczeniu Polaków, zasługuje pod każdym względem na uznanie. Była to enuncyacya pełna godności, spokojna, a mimo to stanowcza, nacechowana poczuciem wyższości moralnej krzywdzonego narodu nad rozpasaną w złości i zachłanności tłuszczą bandytów rasowych i politycznych, depcących prawo i sprawiedliwość, byle tylko dopiąć egoistycznego celu. Co więcej, brzmiała w niej także wiara w niespożyte siły duchowe społeczeństwa polskiego, niezłomna odwaga stawienia czoła i tej nowej, godzącej w jego byt wrażej nawalnicy. Reprezentacya narodu, walczącego o najświętsze swoje prawa, który materyalnej przemocy wroga tylko hart i energię moralną przeciwstawić może, taką też jedynie w tej stanowczej chwili mogła dać odpowiedź. — Nie ulega zaś wątpliwości, że jeżeli tylko ludność polska zaboru pruskiego w myśl tej deklaracyi swego przedstawicielstwa sejmowego postępować będzie — nie zginie, lecz ostatecznie zwycięsko przetrwa i tę nową burzę.

Co zresztą na drodze parlamentarnej można było przedsięwziąć dla odparcia tego ciosu — to oba Koła berlińskie, sejmowe i parlamentarne, sumiennie uczyniły. Mowcy polscy wyczerpali wszelkie moralne i rzeczowe argumenty, ażeby wykazać całą ohydę bezprawia, tkwiącą w tem przedłożeniu rządowem. Reprezentant sejmowego Koła polskiego w komisyi posunął się nawet aż do niefortunnej deklaracyi, proponującej zawarcie pewnego rodzaju kompromisu — w którym strona polska miała cofnięcie tej nowej ustawy okupić nawet ustępstwami narodowemi. Lecz w całej pełni ziściły się tu słowa wielkiego naszego wieszcza, że krzyżackiego gadu nie przejedna nikt ani pokorą, ani darami, gdy gad ten czuje się na siłach do gnębienia słabszych, gdy mniema, że mocą swoją osiągnie to, do czego zmierza. Innych zaś środków obrony Koło polskie w Sejmie pruskim nie miało do dyspozycyi. Obstrukcya jest tam środkiem nieznanym — nadto zaś — cóż mogłaby była osiągnąć i tym nawet sposobem garstka 13 posłów polskich, wobec 400 posłów niemieckich i wobec regulaminu, który daje możność natychmiastowego złamania takiej formy parlamentarnej opozycyi?

Brutalna energia i niezwykły pospiech, z jakim rząd pruski usiłował przeforsować tę nową antipolską ustawę, nasuwa przypuszczenie, że w tym wypadku wchodziły w grę nietylko już względy pruskiej racyi stanu, lecz zapewne także względy „wielkiej" polityki. Rozmaite objawy przemawiają za tem, że między Niemcami a zwycięskim znów wobec rewolucyi rządem carskim nowa zawartą została konwencya, którą obie strony zobowiązały się do równomiernego gnębienia żywiołu polskiego w swoich zaborach; — dalej, że nowe to barbarzyńskie wystąpienie Prus względem Polaków jest wynikiem i następstwem tej konwencyi. Rząd pruski i w innych podobnych wypadkach lekceważył sobie opinię świata cywilizowanego, tym razem atoli posunął się w tym kierunku tak daleko, iż mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że widocznie zapewnił sobie z jednej chociaż strony pozycyę bezpieczną i silną, a zarazem swobodę urągania wprost opinii całego świata, a nawet dość silnej opozycyi we własnym kraju.

Być może atoli, że ustawa o wywłaszczeniu raz jeszcze wróci do Sejmu pruskiego. Według bowiem wiadomości, obiegających w berlińskich kołach parlamentarnych, pruska Izba panów nie przyjmie projektu wywłaszczenia, uchwalonego przez Izbę niższą, odrazu na pełnem posiedzeniu, lecz odeśle go do komisyi, która, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, dokona w projekcie rozmaitych zmian, mianowicie ustali lepiej sposób wynagradzania wywłaszczonych właścicieli ziemskich. Łatwo więc być może, że cały projekt wróci jeszcze raz jeden do Izby poselskiej. Lecz zmiany, jakie w nim dokonane zostaną, będą już chyba tylko natury formalnej. Zasady wywłaszczenia ludności polskiej już się z niego nie usunie i z tem też pogodzić się trzeba.

Liczy się z tem już cała ludność zaboru pruskiego. Złudzenia, jakim oddawały się do ostatniej niemal chwili konserwatywne żywioły tamtejszego społeczeństwa polskiego, że konserwatyści pruscy nie dopuszczą do takiego bezprzykładnego pogwałcenia praw ludności polskiej, rozwiały się zupełnie. — Dziś także panowie Turno, Mańkowscy i Morawscy przekonali się dowodnie, że nie w dyplomacyi, lecz jedynie w energicznej, świadomej celu obronie, w najściślejszem skupieniu wszelkich warstw i sił tamtejszego społeczeństwa do wspólnej pracy — tkwi możność skutecznej obrony narodowego bytu. Dziś i „Dziennik Poznański" doszedł do przekonania, że raz na zawsze zerwać trzeba z takiemi złudzeniami.

„Tak więc — pisze ten organ — samowolnie decydujące czynniki pruskie odepchnęły od siebie, a w każdym razie pozbawiły wszelkiego wpływu, część naszego społeczeństwa, najbardziej zachowawczą, najmniej skłonną do jakiejkolwiek agitacyi antipaństwowej, pragnącą żyć w zgodzie ze swymi współobywatelami narodowości niemieckiej, a przeciwną wszelkim fantastycznym planom i dążeniom".

Dziś — zdaniem „Dziennika Poznańskiego" — kierownictwo sprawami narodowemi w zaborze pruskim ujmą w większej jeszcze mierze sfery ludowe, masy, rozgoryczone do najwyższego stopnia nowym tym gwałtem. A wobec tego rząd nic na tem nie zyska.

„Nie stłumi ta nowa ustawa — pisze „Dziennik Pozn." dalej — tak zw. „agitacyi wielkopolskiej", jeżeli agitacya ta jest w rzeczy samej czemś realnem, a nie fikcyą. W każdym zaś razie wszystkim przeciwnikom państwa pruskiego dostarczy projektowane prawo nowego i podatnego bardzo materyału agitacyjnego, nie mówiąc już o tem, że w całej czteromilionowej prawie ludności polskiej obudzi uczucie największego rozjątrzenia. W poczuciu swej materyalnej siły rząd i stronnictwa, rozstrzygające na razie w Sejmie pruskim, lekceważyć mogą to rozjątrzenie. Na dalszą jednak metę rzeczą bynajmniej nie jest obojętną dla najpotężniejszego nawet państwa, jeśli wytworzy ono w swem łonie tak liczny zastęp obywateli, pokrzywdzonych w najświętszych swych prawach. Na bagnetach czas jakiś można się opierać, siedzieć jednak na bagnetach nie można".

I my jesteśmy zdania, że mimo ustawy o wywłaszczeniu rząd pruski nie doczeka się tryumfu, o którym marzy. Walka w zaborze pruskim zmieni się może pod niejednym względem co do formy, lecz bezwarunkowo stanie się jeszcze zaciętszą. Niezmiernie zaś ważna dla nas jest ta okoliczność, że ten nowy cios zastaje już tamtejszą ludność polską zupełnie przygotowaną do takiej walki. Dojrzały narodowo i politycznie polski lud tamtejszy, zahartowany w ciężkich przejściach, nie opuści zagrożonych placówek. A gdy względy dyplomacyi nie będą już tamowały jego woli, jego samozachowawczego instynktu znajdzie w sobie siłę, o którą rozbije się i ta nowa nawalnica pruska. I konwencye prusko-rosyjskie już tego nie zmienią.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 20 stycznia.

(Sytnacya przedwyborcza w Czechach. — Reformy podatkowe. — Podwyższenie podatku spirytusowego i sanacya finansów krajowych.)

Wybory sejmowe w Galicyi i w Czechach zajmują koła polityczne nietylko krajów interesowanych, ale całego ogółu w Austryi, ze względu na oczekiwane przeobrażenia polityczne w składzie tych reprezentacyj krajowych i wynikające z tego następstwa polityczne. Już porównanie pierwotnego składu Sejmu czeskiego na początku ubiegłej, właśnie kadencyi ze stanem przy rozwiązaniu Sejmu, wskazuje, w jakim kierunku ewolucya stronnictw w królestwie czeskiem się dokonuje. Ze stronnictw niemieckich wyszła z wyborów w r. 1901 jako najsilniejsza, partya postępowa z 28 członkami, Schoenererowcy weszli w sile 25 członków do Sejmu, niemiecka partya ludowa liczyła 14, a agraryusze niemieccy 2 członków. W ciągu kadencyi rozpadli się Schoenererowcy. Przy Schoenererze zostało tylko 13 wiernych, podczas gdy reszta ukonstytuowała się jako „partya wolnych Wszechniemców" pod wodzą Wolfa. Zamiast dwóch agraryuszów niemieckich było u schyłku kadencyi 17.

W miarę rozrostu partyi agrarnej inne stronnictwa traciły swoją siłę i znaczenie. Przy zbliżających się obecnie wyborach grupa Schoenerera zupełnie odpada. Sam wódz po ostatniej sromotnej klęsce przy wyborach do Rady państwa nie ma nawet ochoty kandydować i uratuje się zaledwie jego najbliższy przyjaciel p. Iro, który się umizga do agraryuszów.

Obok partyi radykalnej (wolnych Wszechniemców) agraryusze też najwięcej zdobędą mandatów, a na stronnictwo postępowe i ludowe mała tylko część przypadnie.

W obozie czeskim sytuacya zupełnie podobnie się przedstawia. Pewne straty rządzących dotychczas Młodoczechów, rozrost agraryuszów i radykałów czeskich znajdą wyraz w wyniku wyborów. Pozycya Młodoczechów zdaje się tak bardzo osłabioną, że nawet rozbitki Staroczechów nie chcą z nimi się wiązać i odrzucają ich warunki kompromisowe i żądanie utworzenia wspólnego klubu po wyborach. Rokowania kompromisowe we wszystkich obozach toczą się jeszcze, ale ogólny obraz sytuacyi nie wiele zmienić się już może.

Jak wiadomo, minister skarbu dr Korytowski przyrzekł rozmaite reformy podatkowe. Przypuszczają, że wielkie reformy podatków bezpośrednich nastąpią dopiero w roku 1909 przy sposobności ustawą przewidzianej rewizyi podatku osobisto-dochodowego, definitywnego ustalenia wymiaru podatku dochodowego i nowego uregulowania udziału krajów w dochodach z tego podatku. Przedtem jednakże, a więc już w r. 1908, rząd przedłoży parlamentowi projekt reformy, względnie zniżenia podatku budynkowego, tudzież, jak słychać, projekt podwyższenia podatku spirytusowego. Uważają za prawdopodobne podwyższenie tego podatku o 30 koron, z przeznaczeniem większej części podwyżki na sanacyę finansów krajowych. Ustawa ta ma ewentualnie wejść w życie z dniem 1 września b. r., t. j. z początkiem nowej kampanii spirytusowej.

Przewrót w Persyi.

Od trzech lat Persya jest widownią wypadków, które przez prasę europejską z powodu zbyt niedokładnych jej informacyj, nie są należycie oceniane, które jednak dla całej Azyi, a przedewszystkiem dla świata mahometańskiego, mają ogromne znaczenie.

Wpływ wojny rosyjsko-japońskiej, sromotna klęska białego cara, którego groźne widmo przerażało dotąd wszystkie narody azyatyckie, utrzymując je w letargu politycznym, odsłoniła w tej rzekomej potędze rosyjskiej takie bagno niemocy, rewolucya rosyjska zaś rzuciła na wschód taki snop jaskrawego światła, że po śpiącej, zahipnotyzowanej Azyi przeleciał prąd uświadomienia i dawno niewidzianej energii, która objawiła się na zewnątrz w bardzo ożywionym ruchu politycznym i reformacyjnym.

Dziś wrze cała Azya. W Chinach dzieją się wprost niesłychane dziwy, które lada rok wysuną to gigantyczne państwo na czoło Azyi. W Indyach ruch konstytucyjny przybrał takie rozmiary, że administracya angielska utraciła już nadzieję skutecznego okiełznania go i myśli tylko o tem, jakby go najlepiej uczynić nieszkodliwym dla interesów Wielkiej Brytanii. W Persyi zaś, jako najbliżej źródliska światła rewolucyjnego położonej, dokonała się rewolucya w całem tego słowa znaczeniu, zakończona, jak dotąd, zupełnym i wielokrotnym tryumfem ludu.

Poprzedni szach, który w częstych podróżach swoich nauczył się oceniać zalety europejskich form rządu, stosunkowo dość łatwo zgodził się na zaspokojenie powszechnego żądania wolności i bez rozlewu krwi zaraz po słynnej secesyi uczonych i endżumenów do świątyni szachów, nadał konstytucyę, wobec której postępował już nadal zudełnie lojalnie. Niestety ostra cukrzyca położyła kres życiu oświeconego szacha, nie pozwalając mu dokończyć i umocnić wiekopomnego dzieła.

Następca jego zaś, typowy typ w całem tego słowa znaczeniu sardanapalski, jakie tylko wschód wytwarza, zgnuśniały wśród swoich czterech tysięcy żon, chciwy, głupi i zły, nie umiał i nie chciał zastosować się do nowego porządku rzeczy, który kładł tamę jego własnym nadużyciom i niesłychanym zbrodniom jego administracyi. Nieboszczyk szach Musafer Eddin widząc, że konstytucya stała się organiczną potrzebą narodu perskiego, nadał ją firmanem z dnia 1 stycznia 1907 r. Ponieważ jednak wkrótce potem umarł, przeto następca jego zaczął natychmiast czynić starania koło obalenia tej konstytucyi, w czem nie bez znaczenia były wpływy rządu rosyjskiego, który także poszedłby najchętniej za przykładem szacha, i odwołał „lekkomyślnie" nadaną konstytucyę.

Reakcyjne jednak usiłowania młodego szacha spełzły na niczem. Medżilis — t. j. parlament, okazał się silniejszym od niego, ponieważ miał za sobą całą opinię publiczną, a nawet wojsko. Kiedy szach zamianował reakcyjne ministerstwo i odmówił zaprzysiężenia konstytucyi, medżilis w jednogłośnej uchwale zagroził mu detronizacyą. W odpowiedzi na to szach wysłał kozaków swoich i artyleryę z rozkazem zbombardowania gmachu medżilisu. Ale po stronie parlamentu stanęły wszystkie organizacye rewolucyjne, bardzo karne, sprężyste i doskonale uzbrojone. Lada chwila miała wybuchnąć krwawa walka między wojskami szacha a zwolennikami medżilisu. Wstępem do niej miały być pogromy inteligencyi, dokonywane przez bandy, złożone z najgorszych wyrzutków społeczeństwa, powypuszczanych „ad hoc" z więzień zbrodniarzy, którzy pod nazwą „prawdziwych ludzi perskich", a w nadziei sowitego łupu, mieli bronić ojczyzny, wiary i szacha. Ale opinia publiczna okazała się w Persyi tak silną i jednomyślną, dojrzałość polityczna tak wielką i solidarność tak nieprzełamaną, że czarna sotnia perska, po kilku nieudałych próbach „obrony" historycznych „ideałów" — zmuszona była cofnąć się do tego bagna podspołecznego, z którego wyszła...

Medżilis otoczyli już kozacy. Na ulicach, do gmachu medżilisu prowadzących, ustawiono armaty. W odpowiedzi na to lud, uzbrojony w broń palną i sieczną, ruszył na ogromny plac przed medżilisem, gotowy do jego obrony. Szach rozkazał swemu wojsku iść do ataku, lecz wojsko... odmówiło... Wówczas przerażony tyran dał za wygraną. Złożył przysięgę na konstytucyę i rozpędził reakcyjne ministerstwo... Było to w czerwcu r. z. W listopadzie szach pod wpływem Rosyi i Turcyi, znowu spróbował szczęścia, znowu mianował reakcyjne ministerstwo i pod pozorem, że medżilis uniemożliwia obronę ojczyzny przed niebezpieczeństwem, grożącem jej ze strony Turcyi i Rosyi, usiłował złamać konstytucyę. Wypadki czerwcowe powtórzyły się wówczas z jeszcze większą siłą. Ogłoszono strajk powszechny, a w znacznej części ogromnego państwa ludność przeszła do kroków rewolucyjnych, opanowując arsenały, urzędy i t. p. Szach musiał znowu ustąpić i ponownie zaprzysiądz konstytucyę, całą niemal władzę oddając medżilisowi.

Skąd wzięła się w narodzie perskim ta niesłychana energia, która urąga tak skutecznie wszelkim reakcyjnym zakusom młodego szacha? Jest to niewątpliwie działanie bardzo starej i wysokiej kultury perskiej, która po wiekowem zamarciu i upadku, zaczęła się odradzać. Na małą skalę mamy tu powtórzenie się procesu, który przebyła Japonia, a obecnie przebywają Chiny, gdzie to, dzięki bardzo starej i wysokiej kulturze, przejawiają się w narodzie, dotąd ciemnym, niedołężnym i biernym, takie czynniki uświadomienia patryotyzmu i solidarności, jakie właściwe są tylko najkulturalniejszym narodom europejskim.

Materyalną podstawę rewolucyi perskiej i jej tryumfów stanowią endżumeny, t. j. lokalne instytucye samorządne, od najniższych do najwyższych, więc endżumeny gminne, powiatowe, okręgowe i krajowe. Wedle konstytucyi z 1-go stycznia 1907 r. endżumeny mają prawo przedkładać medżilisowi projekty ustaw, które uważają za potrzebne dla swoich okręgów, a także zgłaszać interpelacye z powodu nadużyć urzędników. Przy obu ostatnich zamachach reakcyjnych endżumeny odegrały najważniejszą rolę, jako silne twierdze postępowości. One to ściągały ogromne zastępy walczących za konstytucyę, one też działając w ciągłem porozumieniu z sobą, stały się potęgą w państwie, wobec której władza szacha okazała się zupełnie bezsilną. Na nic nie zdały się szachowi najrozmaitsze próby rozbicia solidarności endżumenów lub przeciągnięcia ich na stronę reakcyi. Endżumeny okazały się niezłomnemi w swych dąże-

---

Stefan Okulicz.

W Puszczy.

(Obrazek z 1863 roku.)

Wędrując po kraju i rozpytując o przedwiekowe litewskie kurhany i mogiły z minionych krwawych dni, tak gęsto rozsianych po całym kraju naszym, zbłąkałem się w bagnach i wertepach Łańskiej puszczy i zmęczony długą drogą, usiadłem u stóp starego próchniejącego już dębu na wypoczynek. Widok tego dalekiej przeszłości świadka zbudził wspomnienia dawne moich młodych lat. I stanęły przedemną rozległe i mroczne głębiny leśne, urosłe nieraz z krwawego pyłu ziemi, tak mi niegdyś dobrze znane, — takie ciche, swojskie i kochane. Pamiętam, jak w owe dni promienne, w ich ciemne łona patrzyły ciekawie oczy moje, jak ich poważny i tęskny zarazem szum mię rozmarzał— ich woń upajała...

Ponad brzegami rzeki Świętej wznosiły się w owe dni sosnowe bory i szły ku niebu wonne dymy ich tchnień żywicznych, mięszając się już dalej z chłodnym, jakby grobowym wiewem świerków i jodeł Szymańskiej puszczy. Wspaniałe w swoim majestacie, wyciągały swe ramiona tam, hen, dalej, ku „Zielonej Puszczy", przez wojska w r. 1863 — „carstwom Polskom" zwane, ku granicom powiatu poniewieskiego rozciągających się; łączyły się w bratnim uścisku z ponurą Rogowską puszczą i w końcu zlewały się w kilkasetwłokowej połaci lasów Łańskich w powiecie wiłkomierskim położonych, które należały do dóbr Towian ks. Radziwiłłów i innych pomniejszych właścicieli ziemskich.

Puszcza ta ongi była nieprzebytą, pełna błot i wykrotów, a miejsce, które wybrałem na wypoczynek, było dzikie, pustynne i od siedzib ludzkich dalekie. A choć las młodemi pędy wystrzelał już ku górze — widne były jeszcze stare, olbrzymie, gnijące, lub już pogniłe pnie umarłych drzew, zalegające przestrzeń dokoła, i z całego otoczenia łatwo zrozumieć było można, czem ten zabytek był przed kilkudziesięciu laty.

Oczywiście, był on natenczas nieprzebytą gluszą leśną, schroniskiem zwierza i ludzi, wyjętych z pod prawa. A przed niespełna pół wiekiem tych ludzi ściganych jak zwierzęta — ludzi, którzy już nie mieli swojego rodzinnego ogniska, ani schronienia — było wielu...

Skąd przychodzili i kto byli oni?...

Gdy burza dziejowa rozszalała się nad krajem naszym, niejeden dwór, niejedna wioska, z których wyruszyli młodzi ludzie do powstania, z rozkazu ówczesnego wielkorządcy Litwy — Murawiewa, a potem już nawet z rozporządzenia pierwszego lepszego naczelnika oddziału, spaloną i zrównaną z ziemią została. Ziemię taką oddawano burłakom, jak Ibiany i t. p., a pozostali mieszkańcy — starce — kobiety — dzieci — szli na wygnanie. Nieobecni, lub ratujący się ucieczką — zmuszeni byli ukrywać się.

Gdy partya rozbita poszła w rozsypkę — jednostki, odcięte od swoich, nie chcące złożyć broni lub posiadające wiarę w interwencyę Europy — do czasu kryć się musiały.

I ci, którzy dawali ratunek zrozpaczonym, ranionym, głodnym, lub umierającym współbraciom, obawiając się srogiej za to kary, bo ciężkiej i pełnej męczarni drogi etapem na Sybir — szli tam się ukrywać.

Któż ich policzy?... Roiły się przeto lasy w latach owych ludzkiemi cieniami; echa leśne rozbrzmiewały ich jękiem...

Wojska nieprzyjacielskie nie zawsze szukały nas w tych mrocznych głębinach, obawiając się zasadzki, więc w tych dzikich ostępach i matecznikach, gdzie lęgło się zwierzę, przytulony czaił się człowiek.

Las natenczas był jedyną ucieczką i schronieniem. Po bagnach i trzęsawiskach, pod zwałami drzew i na mrowiskach — do czasu, do jutra, leżeli ludzie... Dokuczał często głód dnia i chłód nocy, wjadały się w ciało owady, cięły do krwi „moszki" i komary, których w obawie, aby kryjących się nie spostrzeżono, odegnać ogniem i dymem nie było można, rozpadała się odzież, przesiąkła wilgocią ziemi, słabły siły, gasły prężące się oczekiwania jutra, które nam miało przynieść wyzwolenie.

Kryliśmy się po lasach, tam organizowaliśmy partye, zakładali obozowiska, nie chcąc narażać na odpowiedzialność nikogo z tych, co pozostali i iść na bój z nami nie mogli. Kryliśmy się po lasach, pragnąc wyćwiczyć żołnierza, nauczyć go obowiązków, zahartować jego ciało, spróbować sił i wytrwania. Kryliśmy się po lasach nie w obawie śmierci, lecz chcieliśmy przetrzymać dłużej akcyę powstańczą i doczekać tego, czegośmy jednak nie doczekali — interwencyi od tych ludów Europy, którym dawaliśmy niegdyś — przed laty — pomoc i ratunek.

A gdyśmy, tułając się po kraju, staczali krwawe nieraz walki, reszta żołnierza nieprzyjacielskiego rabowała nasze dwory i sioła i znęcała się nad tymi pozostałymi w dworach i siołach naszych. I w żadnym czasie rabunek ten nie był większym, jak w roku 1863. — Rabowano wszystko, a czego zrabować nie było można — niszczono. Z owych to czasów pozostała przypowieść: „Powstańcy po lesam, a my po myzam".

Goniono, więc uciekano, szukano, więc się ukrywano i jedną z tych licznych kryjówek był ten wzgórek, zewsząd błotami otoczony. Stary, przygarbiony, zawiędły, o wyblakłych oczach człowiek, któregom przypadkiem tu napotkał, zapytany przezemnie o dzieje tych leśnych mieszkańców, nie dał mi żadnej odpowiedzi. Może bał się?... I nic w tem nie byłoby dziwnego. Trwoga wówczas mroziła serca, deptała uczucia ludzkie i zamykała usta — aż do śmierci. Trwoga ta widać wżarła się w duszę jego, wsiąkła w krew, splątała się z życiem jego, a te wyblakłe smutne oczy widziały zapewne wiele, wypłakały wiele...

I już nie pytałem go o nic. W czasach owych, gdy naród pragnął się wyzwolić drogą krwawych ofiar, gdy w ogniu tych ofiar łączyli się mieszkańcy tej ziemi, napotkać nie było można rodziny nieokrytej żałobą, ani domu, któryby nie był w nieszczęściu i ruinie. Zrozumiałem przeto, że i opowieść starca byłaby smutną i wspomnienia krwawe, a w tajniki duszy ludzkiej, któż, prócz Boga, zaglądać może?...

Z okruchów, tu i owdzie zebranych, złożyłem ten obrazek — prosty, codzienny.

* * *

Pewnego dnia jesieni, stanęło na tem wzgórzu troje ludzi. — Ktoś czwarty to miejsce im wskazywał i prowadził. Ich przybladłe twarze obłocone i jednego z nich skrwawiona odzież, zdradzała zwykłych w owych czasach niedoli krajowej wędrowców. Jeden z nich był już siwiejący, lecz w pełni męskich sił i dwoje młodych.

Starszy z nich, o napiętnowanej jakimś tajonym bólem twarzy, był przybyszem ze stron, do których już nie miał wracać poco: majętność jego zabrano na skarb, dwóch synów niedawno zatracił w bitwie pod Rogowem, gdzie również zginął wódz oddziału — Wykładnik (Żukowski). Żonę dawno już pogrzebał. Pozostał więc jeden, samotny na świecie... Lecz najbardziej biedny i nieszczęśliwy człowiek ma swoich smutków i bólów ukojenie, jeżeli posiada wiarę — w jutro — w życie — w ludzi — w Boga!

Pozostałym i ostatnim promieniem umierającej jego doli i doli narodu była niespożyta wiara, że naród nie umiera, że Polska nie zginie, że Francya ją zbawi. Wierzył on z całą ówczesną społecznością swoją w to jutro i całemi dniami, które przebył z sobą ukryciu, opowiadał młodym dzieje polskich legionów po wszystkich krańcach ziemi — dzieje ofiar nadludzkich dla odkupienia swojej Ojczyzny, poświęceń bez granic, które miały być wrzekomo wynagrodzone...

Wierzył, ale ta wiara w całej społeczności polskiej już nikła i słabła. Lecz że wszelka wiara bez uczynków martwą jest, więc, gdy odeń tej ofiary zapotrzebował kraj, wyrzekł się domu i mienia i zabrawszy z sobą dwóch synów, stanął do walki — z wiarą w posłannictwo dziejowe swojego narodu i z wiarą w to, że naród jego będzie wolnym i szczęśliwym. Więc, gdy ta ofiara spełnioną została i oddana narodowi krew pierworodnych — z wiarą już i spokojem czekał tego jutra, jeżeli nie tu — na ziemi, to już tam, w światłościach życia — poza grobem.

Dwaj młodzi, byli to ludzie dwóch światów: starszy, syn szlachecki, młodszy, syn ludu. Jeden z nich był ranny i ukrywał się, drugi uciekł z płonącej wioski, kiedy żołdactwo ją otoczyło i zaszył się w te błota i moczary.

I gdy dawniej rozdzielało ich stanowisko społeczne, kiedy nieraz w zetknięciu się z sobą pycha jednych, a niechęć i niewiara drugich odtrącała ich od siebie — dziś połączyła ich wspólna niedola, zbliżyła wspólna krzywda, zjednoczyła krew — jednaka — droga — święta i — czerwona. (Dok. nast.)

niach wolnościowych, rozumiejąc doskonale, że tylko pod tym warunkiem utrzymają swój wpływ na szerokie masy.

Członkowie endżumenów rekrutują się z pośród działaczy społecznych, z lokalnej burżuazyi, a także z przedstawicieli wszystkich partyj politycznych. Dzięki temu stanowią endżumeny niejako syntezę wszystkich dążeń i pragnień danej miejscowości powiatu lub prowincyi, co czyni je bardzo silnemi.

W ruchu wolnościowym najchlubniej zapisał się endżumen, to jest rada miejska tawryjska. On to pierwszy ogłosił powstanie i zgrupowawszy dokoła siebie całą opozycyę, zmusił poprzedniego cara do nadania konstytucyi. Dopiero za przykładem Tawrisu, który jest kulturalną stolicą Persyi w przeciwstawieniu do Teheranu, jako stolicy administracyjnej, poszły inne endżumeny. Doszło do tego, że endżumen tauryjski ujął w swe ręce władzę w całym Aderbejdżanie, to jest w północnej Persyi, i sprawował ją tak, że za jego rządów nie było w całym tym wielkim kraju ani jednego rabunku, gwałtu lub zabójstwa. W odpowiedzi na ostatni zamach reakcyjny szacha, endżumen tauryjski odpowiedział uchwałą, detronizującą szacha, która kończyła się pamiętnemi słowy: „Nie uznajemy szacha, który nie uznaje konstytucyi". Endżumen ten ma swoją armię, swoje arsenały, swoją pocztę i telegraf. Ilekroć szach sprzeciwiał się żądaniom medżilisu, dzielny endżumen tawryjski natychmiast bije na alarm, puszcza w ruch wszystkie swoje bogate środki i nie spoczywa popóty, dopóki szach nie cofnie swoich postanowień. Szach znienawidził też Tawris i nie pozwala nawet, aby przy nim wspominano o istnieniu tej drugiej jego stolicy, w której z reguły rezydują następcy tronu. — Nie wiele mu to jednak pomaga, ponieważ nienawistny Tawris sam mu się zawsze przypomina... Delegaci tego endżumenu w medżilisie pp. Sejed-Chasan, Mustasziz ed Doule i Tagi-Zade są przywódcami w całym medżilisie, Tagi-Zade zaś jest w całem tego słowa znaczeniu trybunem ludu perskiego. Gdy on zabiera głos, wszyscy milkną i słuchają jego płomiennych słów w największem skupieniu. Szach wpada w wściekłość na sam dźwięk imienia Tagi-Zadego. Poprzysiągł mu zemstę, podczas zaprzysięgania konstytucyi, gdy Tagi-Zade stanął w pobliżu szacha, ministrowie mieli ogromny kłopot, aby go usunąć z oczu szacha, który na jego widok mógł popełnić jakąś nieroztropność.

Obecnie, mimo powtórnego zaprzysiężenia konstytucyi, szach Mahomet Ali stał się tak niepopularnym, że detronizacya jego jest tylko kwestyą niedługiego czasu. Doszło do tego, że nawet książę krwi, tak zw. „szachzade", p. Andiad-el-Munk, wygłosił na olbrzymim placu przed meczetem szachów do kilkunastutysięcznego tłumu mowę, w której wołał:

„Obywatele Teheranu! Winowajcą wszystkich naszych nieszczęść jest nie kto inny, jak tylko szach Mahomet Ali. Jeżeli chcecie ojczyznę naszą widzieć szczęśliwą, jego przedewszystkiem musicie zrzucić z tronu i wybrać innego, lepszego".

Rewolucyjny „szachzade" sfanatyzował swą mową zebranych Persów tak bardzo, że zaraz chcieli iść do pałacu szacha, aby go zrzucić z tronu. Szach przerażony zażądał od medżilisu, aby go wziął w obronę przed rewolucyonistą z jego własnej rodziny, ale odważny Andiad-el Munk niewiele sobie robi z gniewu swego ukoronowanego kuzyna, ponieważ za nim stoją wszyscy „fidaje", t. j. zwolennicy konstytucyi, którzy zapowiedzieli śmierć każdemu, ktoby się ważył knować przeciw konstytucyi.

Po zamachu w Tyflisie.

Dnia 20 czerwca ubiegłego roku wywołał w Tyflisie ogromną sensacyę zamach, wykonany przez terorystów rosyjskich na transport pieniędzy z Banku państwowego. Gdy urzędnicy, wiozący pieniądze, przejeżdżali wśród zbrojnej eskorty przez plac Erywański w śródmieściu, grupa terorystów rzuciła pod powóz 8 bomb, które bez wyjątku wybuchły i sprawiły naokoło straszne spustoszenie. Dwóch policyantów z konwoju, tudzież 50 osób, przechodzących przypadkowo, odłamki bomb zraniły ciężko. W popłochu, który powstał, powiodło się terorystom zabrać wszystkie pieniądze, w sumie 341.000 rubli, w tem 250 sztuk not po 500 rubli.

Natychmiast po zamachu uwięziony został woźnica, podejrzany o współudział w zamachu, a wieczorem dnia krytycznego oddział wojska, idący za koszarami strzelców, spostrzegł kilku ludzi, którzy na widok zbliżającego się oddziału czem prędzej uciekli, porzuciwszy dwa worki z pieczęciami Banku państwowego i napisami: „150.000 i 191.000 rubli". Ludzie owi widocznie wyjęli tam pieniądze z worków i porzucili je. Śledztwo policyjne nie odniosło żadnego skutku, chociaż kasyer Banku miał wynotowane wszystkie serye i numery, które natychmiast rozesłano do wszystkich urzędników kasowych, tudzież instytucyj finansowych w Rosyi i za granicą.

Ta jedynie okoliczność przyczyniła sie do odkrycia sprawców zamachu. Jak to już doniósł telegram z Monachium, uwięziona tam została młoda, bardzo piękna Rosyanka, która w jednym z banków chciała wymienić na monetę niemiecką rosyjską notę papierową na 500 rubli. Kasyer owego banku przeglądnął spis not, zrabowanych w Tyflisie, a stwierdziwszy, że pomiędzy niemi znajduje się nota na 500 rubli, przyniesiona przez Rosyankę, wezwał policyę, która uwięziła właścicielkę pieniędzy.

Przypadek zrządził, że policya monachijska uwięziła tego samego dnia trzech terorystów rosyjskich, którzy prawdopodobnie brali udział w zamachu tyflisklm. Uwięziona Rosyanka w chwili, gdy ją aresztowano, usiłowała połknąć list, pisany do niej po rosyjsku. Udaremnił to komisarz i odesłał list do poselstwa rosyjskiego w Monachium, celem przetłómaczenia go. Sekretarz legacyi, Stołypin, dokonał tłómaczenia listu, z którego okazało się, że w owym dniu trzej teroryści rosyjscy mieli z Paryża przejeżdżać przez Monachium do Wiednia i na dworcu monachijskim odebrać pieniądze z wymienionej noty pięciusetrublowej. Policya udała się na dworzec i po przybyciu pociągu pospiesznego z Paryża, uwięziła trzech terorystów rosyjskich, którzy z owego pociągu wysiedli. Znaleziono przy nich znaczną sumę pieniędzy rosyjskich.

W związku z temi uwięzieniami przedsięwzięto równie w Paryżu kroki przeciwko terorystom rosyjskim. Komisarz policyi paryskiej Guichard, któremu powierzono dozór nad anarchistami, uwięził na dworcu północnym Rosyanina i Rosyankę, którzy mieli udać się do Londynu. Uwięziony nazywa się Borysow, towarzyszka jego Fanni Zamponska. Policya podejrzywa oboje nietylko o współudział w zamachu w Tyflisie, ale także w całym szeregu innych zamachów. Znaleziono również i przy nich znaczną sumę pieniędzy rosyjskich. Wedle innych źródeł uwięzieni nazywają się Borysuk i Jampolska. Za granicą Borysuk przybierał nazwiska Emil Dehtiaryk i Dieterich.

Policya wiedeńska podjęła rownie śledztwo w tej sprawie i stwierdziła, że uczestnicy wspomnianego zamachu przebywali przez pewien czas w Wiedniu i mieszkali w pewnym małym hotelu. Pieniędzy nie próbowali w Wiedniu zmienić.

Zagranica o nowych gwałtach pruskich.

Niemniej surowo od pisarzy francuskich potępiają tę nową fazę antipolskiej polityki pruskiej także uczeni i politycy angielscy. I tak — Wiliam Robert Morfill, członek „Britisch Academy", profesor slawistyki w uniwersytecie oksfordzkim, taki wydaje sąd o ustawie ekspropryacyjnej:

„Uważam, że projekt prawa o przymusowem wywłaszczeniu Polaków jest obelgą dla współczesnej cywilizacyi i nietylko jedną z form walki pomiędzy Niemcami i Słowianami, ale także, i to przedewszystkiem, kwestyą ogólno-ludzkiej doniosłości. Nie wahałem się też nigdy wypowiadać podobny pogląd zarówno w prasie, jak i w kołach mych znajomych. Jest istotnie zdumiewającem, że poddobnie cyniczny i brutalny projekt mógł powstać w XX stuleciu."

Inny wybitny Anglik, Artur Symmons, literat i poeta pisze:

„Naród polski jest dla tych, co go poznali, najbardziej subtelnym, delikatnym i jednym z najbardziej bohaterskich i szlachetnych narodów Europy. Istnienie tego narodu powinno być dla Europy równie drogiem, jak istnienie bezcennego klejnotu. Prusy wyciągają rękę, by go skraść — jest to ręka złodzieja, sięgającego po klejnot. Jeżeli zostanie skradzionym, to skończy się jego gorące, doskonałe życie i światło, jakie rzuca, zostanie zgaszonem.

„Jakiem prawem mięszają się Prusy do bytu narodu, którego nie są w stanie zrozumieć, który pożąda jedynie pokoju i wolności. Niema większej zbrodni, jak zabrać człowiekowi jego ziemię, jego prawa i ojczysty język, a właśnie to chcą robić Prusy z tej części ziemi polskiej, na której panują. Jest to bezmyślność siły, zbyt zaślepionej, by widzieć to, co zamierza niszczyć.

„Czyż nikt nie zdoła otworzyć Prusom oczu, zanim państwo to dopuści się występku?"

Maurice Muret, redaktor naczelny działu polityki zagranicznej w „Journal des Debats", taką nadesłał odpowiedź:

W „Księgach Pielgrzymstwa" Mickiewicz wyraża się jak następuje: Bo naród polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza jego zstąpiła z ziemi, t. j. z życia publicznego do otchłani... a trzeciego dnia dusza wróci do ciała, naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli. „Jeśli oznaki nie są złudne, dzień zmartwychwstania się zbliża. Ze współczuciem i z wzruszeniem patrzymy na przebudzenie się narodu polskiego".

André Tardieu, redaktor naczelny działu polityki zagranicznej w „Le Temps", pisze:

„Wkrótce minie lat sześć od chwili, kiedy książę Bülow, wtedy tylko hrabia Bülow, w rozmowie ze mną, mówiąc o Polakach porównał ich do „królików", których pomnażanie się należy wstrzymać. Porównanie to zyskało pewien skandaliczny rozgłos. Nieraz od tej chwili czyniono kanclerzowi Rzeszy wymówki z tego powodu. — Ostatni atoli projekt prawa, wniesiony przez niego, wykazuje, że Bülow nie przestał uważać Polaków za „zwierzynę", względem której wolno używać wszelkiej broni. Nie pierwszy i nie ostatni to raz Niemcy uznają, że siła idzie przed prawem".

Roland de Mares, naczelny redaktor dziennika „L'Independance Belge", obawia się, że nowa pruska groźne wywoła skutki. Pisze on co następuje:

„Instynkt buntu rozbudzony jest u każdego zwyciężonego. Najprostszy rozum polityczny nakazuje więc zwycięzcy nie popychać do buntu tego, którego okoliczności pozwoliły mu związać ze swym losem. Wyjmując Polaków z pod prawa, rząd pruski musi uczynić z nich buntowników. On to sam tworzy niebezpieczeństwo narodowego ruchu polskiego, gdyż w historyi nie ma przykładu narodu godzącego się z prześladowaniem.

„W epoce jak nasza, w której powoli organizuje się w świecie cywilizowanym życie nowe, nie mogące pozwolić na istnienie zwycięzców i zwyciężonych, żądając wolności dla przejawów każdej energii, skądkolwiek pochodziłyby one; w takiej epoce pojąć nie można, aby w kraju o wysokiej kulturze, jakim są Niemcy, chciano jeszcze stosować politykę zachłanną, prześladowczą i groźną. Jest to sposób postępowania rzeczywiście niegodny narodu cywilizowanego i polityką, dążącą nie mniej nie więcej jak tylko do uczynienia z Niemiec łupieżcy w obliczu historyi".

Cesare Lombroso, profesor na uniwersytecie w Turynie, znany antropolog, pisze:

„Już dawno publicznie i głośno powiedziałem, że chcieć wydrzeć bądźto złotem, bądźto gwałtem używanie języka ojczystego i dóbr ojczystych — to jest przedsięwzięciem tem okrutniejszem, że głupiem, gdyż udać się ono nie może i zwróci się tylko przeciw sprawcom".

Kinematograf.

Z powodu katastrofy, spowodowanej kinematografem, dowiedzieliśmy się o istnieniu miasteczka Boyertown w północnej Ameryce, liczącego zaledwie 3.000 mieszkańców, zarazem jednak otrzymaliśmy dowód, jak pospolitym stał się kinematograf, wynalazek ostatnich czasów. Wszak dzisiejszy kinematograf pochodzi z r. 1897. Wprawdzie w r. 1829 szwajcarski profesor, Plateau, zbudował przyrząd do optycznego przedstawiania obrazów seryami; oćiemniawszy jednak w 39 roku życia, nie mógł wydoskonalić swego wynalazku. W pięć lat później jak zaznacza jedno z pism wiedeńskich, z którego czerpiomy te informacye, profesor politechniki w Wiedniu, Stampf, zajmował się tą sprawą, aż następnie generał austryacki, Uchatius, wynalazca dział bronzowych, używanych przez artyleryę austryacką, rzucał za pomocą okrągłych tarcz przeźroczystych ruchome obrazy na ścianę. Ale twórcami najnowszego kinematografu są bracia Lumière w Paryżu, znani fotografowie, tudzież Edison, który umieszczał pozytywy na długiej wstędze celuloidowej i puszczał ją zwojami w tak szybki ruch, że na sekundę wypadało 40 obrazów.

Używany dzisiaj prawie wyłącznie kinematograf jest przyrządem, wynalezionym przez braci Lumière, w r. 1896. W aparacie tym z ruchomych scen zdejmowane są szeregi fotografij przez przesuwanie wstęgi filmowej, z negatywów są następnie wyrabiane pozytywy na długich wstęgach celuloidowych, a te odbitki dopiero za pomocą przyrządu projekcyjnego rzucane są na jasne płótno z tą samą szybkością, z jaką były zdejmowane negatywy. — Przyrząd fotograficzny do zdjęć oryginalnych musi być ruchomy we wszystkich kierunkach. Wspomnieliśmy, że rzucanie obrazów na płótno odbywać się musi z tą samą szybkością, z jaką odbywały się zdjęcia pierwotne, jednakże dla uzyskania skutków komicznych używa się bądź większej, bądź mniejszej szybkości. Przy używanych obecnie najpowszechniej przyrządach 50 obrazów, zdjętych w 3 sekundach, wypada na 1 metr filmu. Długość zwoju filmowego jest rozmaitą. Na przykład przedstawienie kinematograficzne sceniczne męki Pańskiej w Oberammergau wymaga filmu długości 800 metrów. Cena filmu wynosi 1 koronę do 1 K 20 h za metr, jednakże kolorowane filmy są droższe o 85 h do 1 K.

Zdjęcia fotograficzne do kinematografów są wedle natury coraz rzadsze, gdyż obecnie wedle pomysłu Edisona fotografowane bywają układane, żywe obrazy. Wiele zdjęć, które uważamy za sztuczne, należy właśnie do naturalnych, jak np. sceny z wojny w Afryce południowej, z wojny japońsko-rosyjskiej, z wybuchu wulkanu Mont Pelée itd. — Paryska firma fotograficzna Raleigh i Robert rozsałała w tym celu po całym świecie swoich fotografów. Paryż jest wogóle ogniskiem przemysłu zdjęć kinematograficznych.

Amerykanie posiadają najbardziej sensacyjne zdjęcia. Przedsiębiorca na torze kolejowym ustawia dwa pociągi, złożone ze starych, wybrakowanych maszyn i wagonów, puszcza je z rozpędem na siebie i ma „naturalną" katastrofę kolejową, pod postacią zderzenia się pociągów. Przy takiej sposobności nie obeszło się bez rzeczywistej katastrofy. Urządzono sztuczny napad na pociąg. Bandyci wloką wielki pień drzewa na szyny, ażeby spowodować wykolejenie się pociągu. Dozorca toru nadchodzi i strzela do bandytów, oczywiście ślepemi nabojami. Bandyci rzucają się na dozorcę, a skrępowawszy mu ręce i nogi, przywiązują go do szyn. Dozorca rzuca się i usiłuje potargać więzy, co naturalnie jest tylko udaną grą. Pociąg zbliża się, Bandyci odskakują na bok, a dozorca leży na torze. Maszynista ma się zatrzymać w oznaczonym punkcie, ale przeoczył go i przejechał nieszczęśliwego dozorcę. — Z komedyi stała się rzeczywista tragedya. Ale aparat fotograficzny pochwycił wszystkie sceny. Podobno wypadek ten wydarzył się w Ameryce rzeczywiście przed dwoma laty. Dla kinematografu miał pociąg wstrzymać się na chwilę przed dozorcą, na którego miejsce miano szybko podłożyć manekina i tego dopiero miał pociąg przejechać. Zdjęcia z tych chwil przygotowawczych odpadają w pozytywach.

Z komicznych przedstawień kinematograficznych polega wiele na odwrotnem rozwijaniu filmu. Np. upity student leży w łóżku, a rzeczy jego są porozrzucane po całym pokoju. Ale student nie trapi się tem, gdyż cała garderoba po kolei sama do niego przychodzi. Jak się to dzieje? Oto statysta podczas fotografowania leżał w łóżku i rozbierał się, rzucając części odzieży na pokój. Puszczając następnie w czasie przedstawienia film w ruch odwrotny, otrzymujemy scenę z garderobą, która sama przychodzi do właściciela w łóżku. Albo oto ucieka na skradzionym bicyklu złodziej. Policyant ściga złodzieja na motocyklu, szybszym niż bicykl, a więc skutek pościgu jest niewątpliwy. I nagle widz spostrzega, że złodziej wyjeżdża po ścianie czteropiętrowej kamienicy na dach i znika w otworze dachu. Jakże to się stało? W sposob zupełnie prosty. Na scenie leży kulisa, przedstawiająca ścianę kamienicy, zaś otwór dachu przedstawiony jest przez zagłębienie sceny. Statysta na bicyklu przejeżdża przez kulisę i znika w zagłębieniu, a zdjęcie fotograficzne odbywa się z góry. To, co statysta wykonał w rzeczywistości bez trudu, bo na podłodze sceny, wygląda w kinematografie zupełnie inaczej. Podobne zdjęcia są kosztowne, ale też odbyt filmów pokrywa wszystkie wydatki i daje sowity zysk.

Kronika.

Kraków, 21 stycznia.

Od administracyi. Na liczne zapytania donosimy że bezpłatne premium artystyczne dla abonentów „Swiata" p. t.: „Album sztuki polskiej i obcej", zawierające ośm trójbarwnych reprodukcyj z obrazów Ruszczyca, Tetmajera, Pankiewicza, Hoffmana i t. d. wyjdzie, jak zwykle, w połowie półrocza i zostanie rozesłane wszystkim abonentom naszym, którzy złożyli półroczną prenumeratę na „Swiat".

Ceny mięsa w Krakowie. Trzeci wydział (przemysłowy) magistratu ogłasza następujące obniżenie cen mięsa w Krakowie od 17 stycznia b. r.

A) Mięso wołowe: Na 55 rzeźników obniżyło ceny mięsa od 4—16 halerzy 42 rzeźników, a mianowicie:

Mięsa I jakości 13 rzeźników o 4 h., 18 rzeźników o 8 h., 1 rzeźnik o 2 h., obniżenie przeciętnie wynosi 6·2 h.

II jakości 5 rzeźników o 4 h., 18 rzeźników o 8 h., 3 rzeźników o 12 h., 7 rzeźników o 16 h., obniżenie przeciętnie wynosi 9·5 h.

III jakości 8 rzeźników o 4 h., 17 rzeźników o 8 h., 1 rzeźnik o 12 h., 7 rzeźników o 16 h., obniżenie przeciętnie wynosi 8·85 h.

10 rzeźników nie zniżyło cen, 4 rzeźników podniosło ceny.

B) Mięso wieprzowe: Na 54 rzeźników 43 obniżyło ceny, a mianowicie:

I jakości 1 rzeźnik o 2 h., 2 rzeźników o 4 h., 17 rzeźników o 8 h., 3 rzeźników o 12 h., 9 o 16 h., 1 rzeźnik o 28 h., 2 rzeźników o 40 h., obniżenie przeciętnie wynosi 12·3 h.

II jakości 4 rzeźników o 4 h., 5 rzeźników o 8 h., 5 rzeźników o 12 h., 2 rzeźników o 16 h., 1 rzeźnik o 20 h., 9 o 24 h., 4 rzeźników o 32 h, obniżenie przeciętnie wynosi 17 h.

III jakości 1 rzeźnik o 4 h., 8 rzeźników o 8 h., 11 rzeźników o 16 h., 1 rzeźnik o 20 h., 1 rzeźnik o 24 h., 1 rzeźnik o 32 h., 1 rzeźnik o 40 h., obniżenie przeciętnie wynosi 16 h.

10 rzeźników nie zniżyło cen, 1 podniósł ceny o 20, 8 i 16 h. (Jakób Grygrowski).

C) Cielęcina: Na 55 rzeźników obniżyło ceny tylko 38 rzeźników, a mianowicie:

I jakości 1 rzeźnik o 4 h., 6 rzeźników o 8 h., 9 rzeźników o 16 h., 9 rzeźników o 20 h,, 1 rzeźnik o 30 h., 2 rzeźników o 40 h., obniżenie przeciętnie wynosi 17·35 h.

II jakości 4 rzeźników o 4 h., 5 rzeźników o 8 h., 6 rzeźników o 12 h., 2 rzeźników o 16 h., 8 rzeźników o 20 h., 1 rzeźnik o 24 h., obniżenie przeciętnie wynosi 13·22 h.

15 rzeźników nie zniżyło cen, 2 rzeźników podniosło ceny o 4 i 8 h.

Wiadomości osobiste. P. Józef Eligiusz Modliński, redaktor „Rolnika", pisma polskiego wychodzącego w Wisconsin (Stany Zjednoczne północnej Ameryki) bawi w Krakowie.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie czteroaktowa komedya Roberta de Flers i Caillavet'a: „Miłość czuwa". Wesoła i wytworna komedya ta otworzyła w roku bieżącym sezon pierwszego teatru Paryża: Komedyi francuskiej — i, jak dotąd, cieszy się tam największym sukcesem pośród nowości scenicznych roku bieżącego.

Z sali odczytowej. Poseł do Dumy, Władysław Żukowski, wygłosi w Towarzystwie prawniczo-ekonomicznem, w auli uniwersyteckiej w piątek 24 b. m. o godzinie 6 wieczór odczyt p. t. „Poglądy na najbliższą przyszłość finansów rosyjskich". — Nadto zgłoszone są odczyty: w dniu 31 b. m. dra Artura Benisa „O ugodzie austryacko-węgierskiej", a w dniu 14 lutego dra Kumanieckiego: „Wychodźtwo zarobkowe Galicyi w świetle zagranicznych kontraktów pracy".

Druga pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego, odbyła się w ubiegłą niedzielę w auli I szkoły realnej, przy bardzo licznym udziale rodziców, wychowawców i nauczycieli. Referent, profesor seminaryum nauczycielskiego, p. M. Magiera, mówił „O konieczności wychowania narodowego". Wykazawszy istotę i konieczność poczucia narodowości, wskazał referent piękne przykłady narodowego wychowywania młodzieży i owoce tegoż u starożytnych Greków i Rzymian, oraz u niektórych narodów średniowiecza, porównując z temi samemi cechami wychowania u nas w dobie Piastów i Jagiellonów. — Przechodząc kolejno wieki następne, skreślił stopniowe upadanie ducha narodowego, a doszedłszy do czasów obecnych, namalował ponury obraz dzisiejszego narodowego wychowania młodzieży. Wychowuje się młodzież na ludzi bezsilnej woli i charakteru. Dziś nasze dziecię polskie, uczące się na polskich czytankach, języka swego nie zna i nie rozumie, nie zna historyi swego narodu w najogólniejszych nawet zarysach — ale zato uczy się po niemiecku, a nawet często po francusku. Czas najwyższy ocknąć się. Niechaj wszyscy staną do pracy szczytnej dla dobra przyszłych pokoleń. Łączność domu ze szkołą wiele tu zdziałać może.

Piękne przemówienie profesora nagrodzili zebrani gorącemi oklaskami.

Po referacie wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusya, w której zabierało głos wielu obecnych, między innymi p. Strokowa zwróciła uwagę na zgubny wpływ nieodpowiedniej lektury, która brudzi często najczystszą szatę uczuć patryotycznych u młodzieży i mąci młodzieńczą jasność i pogodę umysłu, oraz na ujemne skutki wychowania kastowego, jakie spotyka się dzisiaj. Pani Szczudłowska podniosła wielki wpływ dobrego przykładu w wychowaniu narodowem. P. Stecki poruszył sprawę umundurowania uczniów.

Żywe zainteresowanie się i liczny udział tak rodziców, jak i nauczycieli na pogadance wskazują, jak bardzo są pożądane pogadanki pedagogiczne. Najbliższa odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia o godzinie 4 po południu w auli I szkoły realnej (Studencka 12) na temat: „O rozrywkach dla dzieci i młodzieży". Referentką będzie p. M. Sleczkowska. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Uczniowie i uczenice mają wstęp wzbroniony.

Wybory do komisyi szacunkowej. Do komisyi szacunkowej z podatku osobisto-dochodowego, z powiatu krakowskiego, jaki się odbyły w dniach 16 i 17 b. m., wybrani zostali z I Koła pp.: Roman Marczyński, właściciel dystylarni wódek z Półwsia Zwierzynieckiego: z II Koła: Eliasz Szlang, właściciel realności w Czarnej Wsi; z III Koła: Jan Zatorski, właściciel realności w Czarnej Wsi. Jako zastępcy: Mojżesz Lemler, kupiec z Krowodrzy i ks. Jan Puchała z Mogiły.

Sprawa p. Dobrodzickiej. Jak się dowiadujemy, wniesiony przez obrońcę p. Dobrodzickiej sprzeciw od aktu oskarżenia został przez wyższy sąd krajowy karny w Krakowie odrzucony, wobec czego akt oskarżenia stał się prawomocny. O ile słychać, rozprawa przeciw p. Dobrodzickiej, rozpisana na 2 dni, odbędzie się w ostatnich dniach lutego b. r.

Kradzież obrazów Kossaka. Jan Sala, sprawca kradzieży obrazów Wojciecha Kossaka, o czem pisaliśmy w dwóch ostatnich numerach dziennika, dotychczas schwytany nie został. Nadmienić przytem należy, że znanego artystę prześladuje nieszczęście do złodziei, gdyż czytamy w dzisiejszym „Kuryerze Warszawskim", że w Salonie sztuk pięknych Kulikowskiego w Warszawie wczoraj nieznany złoczyńca w godzinach południowych wyciął obraz W. Kossaka p. t. „Ordynans" i niepostrzeżenie ze skradzionem malowidłem wyszedł z wystawy. Obraz, wielkości 53×42½ cm., przedstawia ułana polskiego, przedzierającego się przez piechotę nieprzyjacielską. Za wyśledzenie sprawcy kradzieży Salon Kulikowskiego ogłasza nagrodę pieniężną w kwocie 50 rubli.

Z kraju.

Polskie Towarzystwo demokratyczne w Przemyślu. Korespondent nasz przemyski donosi pod datą 20 b. m.:

Nareszcie pierwsza polska, demokratyczna organizacya polityczna! Polskie Towarzystwo demokratyczne, organizacya, mająca za cel zjednoczenie frakcyj demokratycznych, których u nas liczebnie jest tyle przynajmniej, ile ich jest w całym kraju, odbyło dziś swoje konstytuujące zgromadzenie. Przynajmniej policzyliśmy się i wiemy, kto z kim zgodnie pójść może, a i to już wiele, jak na nasze politycznie chaotyczne stosunki.

W sali ratuszowej zebrało się stukilkunastu członków założycieli, z wszelkich warstw społecznych, którzy po krótkiem przemówieniu dra Dolińskiego, jednego z trzech członków zarządu tymczasowego, przystąpili do wyboru wydziału. W skład tegoż weszli: prezes dr Franciszek Trybulec, zastępca prezesa Janicki Władysław; wydziałowi: I. Dobrowolski, S. Margulies, dr J. Niemczyński, F. Porębski, dr Scheinbach, J. Tracz i J. Wilczek.

Po podziękowaniu przez nowoobranego prezesa za wybór, zgromadzenie uchwaliło polecić prezydyum, aby w przeciągu dni 14 zwołało zgromadzenie P. T. D. w Przemyślu, z porządkiem dziennym: wybory do Sejmu.

Przemyśl, 20 stycznia. (Naściarze przed sądem). Piąty dzień rozprawy, w całości niemal, poświęcono przesłuchiwaniu świadków, których pozostawało kilku zaledwie, oraz przeczytaniu aktów. Czynność ta trwała aż do południa, poczem o godzinie 1 ogłoszono zamknięcie postępowania dowodowego. Dla oskarżonego Jaworskiego przedstawiała się sprawa o tyle niekorzystnie, że obrońca jego, dr Liebermann, spodziewając się, iż rozprawa potrwa aż do wtorku, wyjechał na niedzielę i poniedziałek do Wiednia, pozostawiając w ten sposób mimowolnie Jaworskiego w chwili przed samym wyrokiem bez ocrońcy, znającego przebieg procesu. Ta okoliczność, a także i wielodniowa denerwująca rozprawa wpłynęły na Jaworskiego tak deprymująco, że, wróciwszy w południe do swego mieszkania w hotelu, położył się chory do łóżka. O fakcie tym zawiadomił trybunał obrońca dr Ressler, zastępujący chwilowo dra Liebermana, stawiając równocześnie wniosek, aby wyroku na Jaworskiego nie wydawać w zaoczności, oraz aby wysłać do Jaworskiego komisyę sądowo-lekarską, którąby zbadała stan jego zdrowia.

Trybunał, udawszy się na naradę, wysłał do oskarżonego Jaworskiego lekarzy-znawców, którzy wróciwszy, oświadczyli, iż Jaworski będzie mógł prawdopodobnie stanąć jutro do rozprawy, że jednak dzisiaj jest to stanowczo niemożliwe, gdyż Jaworski jest tak zdenerwowany, iż niema nawet mowy o tem, aby mógł przyjść. — Wobec tego trybunał przerwał rozprawę do jutra rana.

Samobójstwo kapitana. Z Przemyśla donoszą: Wielką sensacyę wywołała w mieście naszem samobójstwo, popełnione przez kapitana 45 p. p. Ferd. Mitisa. Już od kilku dni okazywał kapitan Mitis wielkie zdenerwowanie, a rano 17 b. m. zastał służący w łóżku trupa swego pana, powieszonego na sznurze. Mitis popełnił samobójstwo w ten sposób, że położywszy się rozebrany do łóżka, założył na szyję sznur do czyszczenia karabinu, a uwiązawszy koniec pętli do nasadki u poręczy łóżka, zawiesił się w pozycyi siedzącej. Wszelkie próby przywrócenia denata do życia okazały się daremnemi. Sekcya zwłok nie wykazała żadnych zboczeń w mózgu. Przyczyną samobójstwa miały być złe stosunki majątkowe nieboszczyka.

Samobójstwo to wywołało wielki żal w pułku, gdyż kapitan Mitis miał być bardzo ludzkim dla swych podwładnych.

Pogrzeb odbył się 18 b. m. o godzinie 3 po południu przy licznym udziale wojskowości i publiczności cywilnej — a z rodziny nieboszczyka postępowała za trumną tylko staruszka matka, która gorzkiemi łzami opłakiwała tragiczną śmierć ukochanego syna.

Tarnopol, 20 stycznia. (Proces o błonia. Koło sędziowskie. Konferencya kupiecka. Ludwik Tertil.)

Głośny proces o błonia Petrykowskie został odroczony z powodu nieobecności kilku świadków.

Dnia 12 b. m. zawiązało się w Tarnopolu Koło sędziowskie jako filia niedawno powstałego Związku sędziów we Lwowie. Ze Lwowa przybył radca Szymonowicz w celu zorganizowania Koła, do którego przystąpiło 40 członków. Przewodniczącym wybrano radcę Mayera.

Tutejsza filia Ligi pomocy przemysłowej zwołała konferencyę kupiecką, na której uchwalono upoważnić wydział, aby się odniósł do zastępców tutejszego kupiectwa we Lwowie i Krakowie z wezwaniem, by ci pod grozą zerwania wszelkich z nimi stosunków zaniechali zastępstwa firm pruskich, a natomiast popierali wytwórstwo krajowe. W końcu przystąpili obecni kupcy kupcy do Ligi i podpisali bojkotowe deklaracye.

W ubiegły piątek zmarł Ludwik Tertil, nadkomisarz straży skarbowej, znany wydawca ustaw w dziedzinie skarbowości.

Odstawienie defraudanta. Z Podwołoczysk donoszą: Daniela Ruczyńskiego, który przed rokiem zdefraudował w akcyjnym banku gniewańskim w Kijowie 174.000 rubli i którego niedawno temu schwytano w Palermo, przewieziono w sobotę do Podwołoczyssk i tu wraz z 40.000 rubli, które przy defraudancie znaleziono, oddano w ręce władz rosyjskich.

Tłómacz dla języka serbsko-chorwackiego. C. k. sąd wyższy w Bernie morawskiem zamianował radcę sądu obwodowego w Cieszynie, Karola Ferdynanda Radockiego, sądowym tłómaczem języka serbsko-chorwackiego dla Moraw i Śląska.

Ze Świata.

Z Warszawy. (Sprawa pomnika Chopina. — Zapisy ś. p. Wiemanowej. — Otwarcie Towarzystwa kupców polskich. — Bomba ekonomiczna. — Zgon).

— W resursie obywatelskiej odbyła się narada 30 osób, zaproszonych przez komitet budowy pomnika Chopina w sprawie wyboru miejsca pod pomnik ś. p. Fryderyka Chopina. Po ożywionych obradach, którym przewodniczył ordynat Maurycy hr. Zamoyski, uchwalono postawić pomnik na pl. Wareckim. Koszt budowy pomnika ustalono w wysokości 100 tysięcy rubli, które zebrane być muszą w drodze składek we wszystkich dzielnicach Polski. Pomnik ma stanąć na setną rocznicę urodzin Chopina, to jest w roku 1909.

— Zmarła filantropka, ś. p. Julia Wiemanewa, siostra ś. p. Edwarda Czabana, zapisodawcy Akademii Umiejętności w Krakowie, przekazała testamentem z majątku swego, wynoszącego około 800.000 rubli, połowę, to jest 400.000 rubli, na cele humanitarne i filantropijne. Przeważnie obdarowanemi zostały instytucye dobroczynne warszawskie, oraz Towarzystwo „Macierzy polskiej" w Cieszynie, Towarzystwo pomocy naukowej" imienia dra Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Kasa pożyczkowa artystów teatrów warszawskich i w. in.

Niezależnie od zapisów ś. p. Julia Wiemanowa utworzyła wielką fundacyę stypendyalną w najrozleglejszem znaczeniu i zakresie pod stałym zarządem trzech kuratorów, którym testament nadaje prawo wieczyste ustanawiania kuratorów-następców. Kuratorami fundacyi tej są: mecenas Antoni Osuchowski, p. Józef Rzętkowski, b. prezes sekcyi rzemieślniczej i b. redaktor „Gazety rzemieślniczej", oraz mecenas Kazimierz Olszowski. Fundacya ta wynosi podobno 100 tysięcy rubli.

— Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie własnej siedziby Towarzystwa kupców polskich w domu na rogu ul. Szkolnej i placu Zielonego.

— Teror ekonomiczny nie ustaje. Niema dnia bez bomby. Wczoraj podrzucono bombę na Nalewkach przed drzwiami składu hurtownego obuwia Weisborta i Feigina. Bomba nie zrządziła wielkiej szkody.

— Z Wrocławia doniesiono, że ubiegłej nocy zmarł nagle w wagonie naczelnik kontroli towarowej kolei Warsz. Wiedeńskiej, Ludwik Groer, przeżywszy lat 59.

W Łodzi zabito onegdaj na ulicy kilku strzałami rewolwerowemi młodą elegancko ubraną kobietę niewiadomego nazwiska.

— Wczoraj w sali koncertowej odbył się bal

t. zw. „chłopski“ na rzecz niezkmożnych członków tutejszej kolonii austryackiej. Cechą balu były kostyumy wszystkich ludów, tworzących państwo Habsburgów. Najpiękniejszym okazał się polski kostyum chłopski, w którym wystąpiła pani K. Również powiódł się wieczór taneczny w Grand-hotelu na rzecz wpisów szkolnych.

Smierć deputowanego. W Rzymie umarł deputowany piemoncki Chiapusso, który należał do stronnictwa liberalnego. Chiapusso w gabinecie Pellouxa był podsekretarzem stanu ministerstwa robót.

Tragiczna śmierć milionerki. W Berlinie w jednym z pierwszorzędnych pensyonatów mieszkała córka amerykańskiego milionera, panna Torb Richisle, oddając się malarstwu. Przed kilku dniami zadrasnęła się w dolną wagę, ale nie zważała na tę małą rankę. Tymczasem po kilku dniach warga spuchła i panna Richisle po okropnych męczarniach umarła skutkiem zakażenia krwi.

Wielki pożar. Miasto Temuco w republice amerykańskiej Chile, spłonęło doszczętnie. Pożar pochłonął 30 bloków kamienic. Trzy osoby zginęły w płomieniach, a znaczna liczba odniosła rany. Szkoda wynosi kilka milionów.

Ze stowarzyszeń.

Z uniwersytetu ludowego. Dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego odbędzie się w uniwersytecie ludowym 22 stycznia o godz. 8 wieczór wykład o powstaniu, wypowiedziany przez p. Bolesława Limanowskiego.

Z krakowskiego Towarzystwa miłośników cytry. Dnia 12 b. m. odbyło się walne zgromadzenie, na którem prezes dr Norbert Gertler przedstawił sprawozdanie za rok ubiegły. Członków liczy Tow. 80, z czego około 50 należy do konserwatoryum i pobiera naukę gry na cytrze, mandolinie, gitarze lub innych instrumentach. Członkowie umiejący już grać, biorą udział w ćwiczeniach zbiorowych, które wypełniają program wieczorków muzycznych przez Towarzystwo we własnym lokalu (Floryańska, 32) urządzanych. Wieczorków takich było w ubiegłym roku osm, a cieszą się one liczną frekwencyą i uznaniem ze strony publiczności. Również i o życiu towarzyskiem nie zapomniano, gdyż co miesiąc odbywają się zebrania towarzyskie dla członków, ich rodzin i znajomych.

Następnie udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem dokonano wyboru zarządu. Zarząd jest następujący: Prezes dr Norbert Gertler, wiceprezes Eustachy hr. Potocki, dyrektor art. Grzegorz Senowski, zastępca dyr. Helena Michalczyk, sekretarz Tadeusz Rotter, skarbnik Karol Cyfrowicz, bibliotekarz Ludwik Maiwald, gospodarze Ada Topolnicka i Stanisław Majewski. Komisya kontrolująca: Józef Cieplik, Władysław Cyrek, Julian Gałek; zastępcy wydziałowych: Władysław Latacz, Wacław Wejers, Julian Gałek; komisya artystyczna: Grzegorz Senowski, Helena Michalczyk, Wacław Wejers.

Klub automobilistów. Komitet, zajmujący się organizacyą galicyjskiego klubu automobilistów, rozesłał do właścicieli samochodów odezwę, zapraszając ich na posiedzenie w piątek dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu, w biurze krajowego Związku turystycznego odbyć się mające. Przedmiot obrad stanowić będzie dyskusya nad projektem statutu. Wstęp tylko dla zaproszonych. Osoby, któreby zaproszeń nie otrzymały, komitet uprasza o zgłoszenie się we czwartek przed południem do biura Związku turystycznego.

Zmarli.

Ananiasz Ardan, emerytowany kwestor uniwersytetu lwowskiego, w 61 roku życia umarł we Lwowie.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz zamianował zastępcę dyrektora Gustawa Geyera radcą dworu i dyrektorem kolei państw. w Stanisławowie, a inspektora Jul. Bittnera radcą rządu i zastępcą dyrektora kolei.

Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa Władysława Łopuszańskiego z Łańcuta do Lwowa.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli: F. S. 5 K z powodu zaszłej przerwy w grze preferansowej 18 hm. w K. u.; Mieszkowski 3 K.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę wykład Bolesława Limanowskiego „O powstaniu styczniowem“.

We czwartek wykład dra Filipa Eisenberga „O życiu“ (ogólny pogląd na zjawiska życiowe).

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Narzeczona w depozycie“.
We środę: „Ksiądz Marek“.
We czwartek: „Jak wam się podoba“.
W piątek: „Zemsta“ (popularne).
W sobotę: „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach Roberta de Fleu i G. Caillavet'a.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“ (popul.); wieczór: „Miłość czuwa“.

Z kalendarza. We środę 22 stycznia: Wincentego m. Anastazego m.; we czwartek 23 stycznia: Zaślubiny N. M. P. — Rajmunda w.; w piątek 24 stycznia: Tymoteusza b. m.

Wschód słońca 22 stycznia o godzinie 7 min. 29, zachód o 4 m 14; długość dnia 8 godzin min. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 stycznia termometr doszedł od — 3·8 do + 1·0 C.; — barometr podnosił się z wahaniem.

Dnia 21 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 751·3 mm., termometru + 0·6 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Dział ekonomiczny.

Krajowa Rada kolejowa. Ze Lwowa donoszą: Pod przewodnictwem marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego odbyło się w dniu 16 b. m. w gmachu sejmowym posiedzenie krajowej Rady kolejowej przy udziale 12 członków. Ze strony Wydziału krajowego wzięli udział w obradach komisyi: członek Wydziału krajowego dr Dąmbski, oraz dyrektor krajowego Biura kolejowego Kułakowski. Podstawę obrad stanowiło sprawozdanie Wydziału krajowego o wynikach eksploatacyi wybudowanych i oddanych do użytku publicznego krajowych kolei lokalnych i o programie budować się mających nowych liniach kolejowych. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział niemal wszyscy członkowie krajowej Rady kolejowej. W dyskusyi podniesiono znakomite wyniki wybudowanych przez kraj kolei lokalnych, co powinno być zachętą do dalszej energicznej akcyi kraju na polu popierania budowy nowych linij kolejowych, o ile fundusze krajowe na to pozwolą.

W dyskusyi nad programem dalszej akcyi kraju na polu budowy nowych kolei lokalnych podniósł dr Włodzimierz Kozłowski potrzebę budowy kolei lokalnej z Jaworowa przez Lubaczów, Cieszanów do granicy kraju, zaś dr Juliusz Leo potrzebę budowy kolei Nowy Sącz-Szczawnica.

Zastępcy Wydziału krajowego dawali wyjaśnienia w sprawie budować się mających kolei, a mianowicie, że najdalej postąpiły przygotowania do budowy kolei lokalnej lwowsko-stojanowskiej, gdyż budowa rozpocznie się z wiosną b. r. Natomiast zrealizowanie budowy kolei Muszyna—Krynica i Drohobycz—Borysław doznało zwłoki z powodu, iż miejscowi interesanci nie subskrybowali dotychczas potrzebnych udziałów. Obecnie pracuje krajowe Biuro kolejowe nad projektem generalnym budowy kolei Wieliczka—Myślenice—Mszana Dolna, którą to kolej stawia Wydział krajowy na pierwszem miejscu w nowym programie budować się mających kolei lokalnych.

W dalszym ciągu posiedzenia krajowej Rady kolejowej pp. dr Kolischer, dr Kozłowski i dr Leo podnieśli niedołężną administracyę kolei państwowych, brak wagonów, nieodpowiednią manipulacę wagonami, ociężałość, przesadną formalistykę biurokratyczną, co wszystko razem rujnuje wprost przemysł i handel.

Dr Leo podniósł wprost skandaliczne stosunki na upaństwowionej kolei północnej, na której po 2 latach administracyi państwowej nie widzi się nietylko żadnego polepszenia, ale przeciwnie tylko pogorszenie stosunków, gdyż co kilka dni przerywa się ruch towarowy między Krakowem a Wiedniem wskutek niemożności podołania temu zadaniu. Stosunki, panujące obecnie na kolei północnej, kompromitują wprost akcyę upaństwowienia kolei prywatnych.

Po dłuższej dyskusyi nad temi sprawami krajowa Rada kolejowa uchwaliła prosić Wydział krajowy, ażeby wypracował odpowiedni memoryał do rządu z żądaniem polepszenia istniejących stosunków administracyi kolei państwowych w ogólności, a przedewszystkiem jak najrychlejszej poprawy stosunków ruchu na kolei północnej.

Na tem obrady krajowej Rady kolejowej zakończono.

Zniżenie taryf dla ropy. Z Wiednia telefonują nam: W najbliższych dniach pojawić się ma rozporządzenie, dotyczące zniżenia cen za przewóz ropy dla celów opałowych. Zniżenie (o 1 K 17 h.) będzie takie, że cena przewozu ropy dla opału zrównaną będzie z taryfą od przewozu węgla.

Zamówienia za granicami kraju. Z Witkowic donoszą: „Vacum oil Company“ zamówiła dla Borysławia w tutejszych (witkowickich) fabrykach ośm rezerwoarów na naftę za cenę pół miliona koron. Czy przemysł krajowy nie mógłby równie dobrze podjąć się tej dostawy? Dlaczego ten przemysł pominięto?

Podjęcie ruchu. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Na kolejach lokalnych Biała-Czortkowska-Zaleszczyki, Lwów-Jaworów i Kołomyja-Stefanówka podjęto napowrót ruch ogólny pociągów.

Wiedeń, 21 stycznia. Cukier spokojny 22·40 do 22·50; cukier na grudzień 22·50 do 22·60. Nafta w wagonach 28·50 do 36·—; nafta w baryłkach 30·— do 31·50. Spirytus słabszy 60·60 do 60·80.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 stycznia.

Półwiekowy jubileusz gimnazyum. Otrzymujemy pismo następujące: W jesieni b. r. upływa pięćdziesiąt lat od chwili otwarcia gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie. Godziwą rzeczą jest uczcić uroczyście tę chwilę zdobyczy na polu szkolnictwa, a zarazem przez wydanie księgi pamiątkowej zaznajomić ogół z losami zakładu, z pracownikami na niwie oświaty narodowej i z owym licznym pocztem uczniów, z którego szeregów wyszło wielu wybitnych męż w zasłużonych na polu społecznem i politycznem.

Poruszając myśl powyższą, zapraszam niniejszem za pośrednictwem czasopism wszystkich b. uczniów, kolegów starszych, rówieśników i młodszych wiekiem do poparcia mych zamiarów, do pisemnego zgłoszenia się w tym celu i podania swych adresów, poczem nie omieszkam oznaczyć dnia wspólnego zebrania w gmachu gimnazyum celem wyboru i ukonstytuowania się odpowiedniego komitetu jubileuszowego. — Józef Chołodecki, Lwów, ulico Ossolińskich l. 11.

Bal maskowy artystów teatru miejskiego we Lwowie odbędzie się 1 lutego w sali Filharmonii.

Wiadomości osobiste. Dyrektor poczt, p. Seferowicz wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Zastępstwo objął radca dworu, Pikor.

Wyrok. W procesie przeciw Stanisławowi Jarockiemu, oskarżonemu o oszustwo, zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na 6 miesięcy zwykłego więzienia.

Przechadzka chorego po gzymsie. W szpitalu powszechnym we Lwowie wydarzył się w niedzielę po południu o godz. 3 wypadek. Z oddziału gorączkowo chorych (prymaryusza dra Opolskiego) wstał z łóżka jeden z chorych, zbliżył się w gorączce do okna, rozbił szybę i wydostawszy się poza okno, począł wspinać się po gzymsie. Liczni przechodnie zebrali się przed gmachem szpitalnym i przypatrywali się rzadkiemu widowisku. Denerwująca ta scena trwała blisko trzy kwadranse. Zawezwano straż pożarną i ta dopiero, po wysiłkach, zdołała ściągnąć chorego z niebezpiecznego posterunku.

Smierć porucznika w wannie. We Lwowie w domu przy ul. Zamojskiego l. 9 zdarzył się w sobotę wieczorem następujący wypadek: do łazienki, umieszczonej w suterenach, poszedł o godz. 4 po południu kąpać się porucznik 15 p. p., Fabian, zamieszkały w tym domu. O 7 wieczór zastano go martwym. — Zwłoki podpłynęły na wierzch wody. Prawdopodobnie dostał ataku apoplektycznego. S. p. Fabian liczył 24 lata.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę po południu: „Wesele“; wieczór: „Halka“.
We czwartek: „Czar walca“.
W piątek: „Bohaterowie“.
W sobotę po południu: „Skąpiec“; wieczór: „Tannhäuser“ (występ Al. Bandrowskiego).

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 21 stycznia.)

Petersburg. Car zarządził dwutygodniową żałobę dworską z powodu śmierci wielkiego ks. Toskańskiego.

Spisek oficerski w Warszawie.

Warszawa. Z powodu wykrytego w Warszawie spisku w korpusie oficerskim i aresztowania znacznej liczby oficerów, wśród których znajdują się synowie bardzo poważnych rodzin — **stanowisko generał-gubernatora Skałłona ma być silnie zachwiane.** Jako jego następcę wymieniają jedni generała Rennenkampfa, inni generała Mellera-Zakomelskiego

Czy zamach?

Petersburg. Wczoraj po południu **wybuchł równocześnie pożar w pałacu wielkiego księcia Aleksandrowicza i w ministerstwie oświaty.** Pożary te ugasono. Pogłoska, że pożary, których w ostatnim czasie wiele się wydarzyło, wzniecają teroryści, dotąd się nie sprawdziła.

Wzmocniona ochrona.

Petersburg. W Petersburgu i gubernii petersburgskiej przedłużno stan wzmocnionej ochrony do 21 lipca r. b., zaś w kilku powiatach obszaru dońskiego do 6 listopada r. b.

Z procesu Stoessla.

Petersburg. W przebiegu procesu w sprawie poddania Portu Artura, występuje coraz bardziej na jaw wrogie usposobienie, jakie oskarżeni żywili ku sobie. Generał Smirnow zarzucił gen. Stoesslowi, że nigdy nie brał udziału w walce. — Stoessl nazwał to twierdzenie kłamstwem.

Teroryzm w Odessie.

Berlin. Z Odessy donoszą, że tam wzmaga się znów w przerażający sposób teroryzm partyjny i inny. Wczoraj zastrzelono tam na ulicy Szpitalnej pewnego bogatego kupca i jego żonę za to, że nie chcieli w oznaczonem miejscu złożyć żądanej przez terorystów znacznej sumy pieniężnej.

Aresztowanie bandytów.

Monachium. Wydanie aresztowanej tu Rosyanki Sary Szeinin, i jej dwóch towarzyszów (za udział w rabunku w Tyflisie) władzom rosyjskim — nie ulega żadnej wątpliwości.

Sprawy węgierskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 21 sycznia.)

Zapowiedź przesilenia.

Budapeszt. Z powodu opozycyi przeciw zmianie regulaminu, aby do spraw, które bezzwłocznie w drodze nagłej traktowane być mają przez Sejm, należały także sprawy wojskowe, minister Andrassy grozi rozwiązaniem Sejmu. Obiega także pogłoska o zamierzonem ustąpieniu całego gabinetu.

Budapeszt. Projekt zmiany regulaminu Sejmu węgierskiego zawiera oprócz modyfikacyj, dotyczących czasu trwania posiedzeń, także zmianę, według której nowy regulamin ma obowiązywać dopiero dla nowego Sejmu, wybranego na podstawie nowej ordynacyi wyborczej.

Budapeszt. Partya rumuńska w Sejmie węgierskim postanowiła sprzeciwić się stanowczo zmianie regulaminu Izby poselskiej. Taką samą uchwałę powzięły inne grupy narodowościowe w Sejmie. Równocześnie także wielu posłów węgierskich domaga się, ażeby minister spraw wewnętrznych, hr. Juliusz Andrassy, przed przystąpieniem do rewizyi regulaminu Izby zakomunikował posłom główne zasady i szczegóły swego projektu reformy ordynacyi wyborczej.

Walka o reformę wyborczą.

Budapeszt. Mężowie zaufania stronnictwa socyalno-demokratycznego postanowili na wypadek, gdyby projektowana przez rząd reforma wyborcza nie miała się opierać na zasadzie zupełnie równego i powszechnego prawa głosowania — proklamować w całym kraju strajk generalny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 stycznia.

Wiedeń. Stan zdrowia dra Luegera wzbudza poważne obawy. Chory już od kilku dni nie przyjmuje pokarmów w ilości, potrzebnej do utrzymania jego sił.

Praga. Poseł Kramarz, jak donosi własny jego organ, miał odrzucić ofiarowaną mu godność tajnego radcy.

Berlin. Cesarz odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ambasadorem niemieckim w Wiedniu, Tsirszkym.

Gromadne wychodźtwo za robotą.

Oświęcim. Mimo ostrzeżeń, wyjeżdża już teraz, a więc o kilka tygodni wcześniej, niż zazwyczaj, wielu robotników rolnych do Prus, celem szukania pracy. Wychodźcy ci czekają na razie na granicy. Obecnie znajduje się bez zajęcia 300 robotników rolnych w Nowym Bieruniu, 500 w Mysłowicach, a przeszło 150 w Oświęcimie. Znaleźli się oni nietylko w przykrem położeniu, ale nadto wywołują niezdrową konkurencyę i wyzysk.

W kołach pracodawców-Niemców rozwija się agitacya, aby tego roku nie przyjmować do pracy galicyjskich wychodźców, lecz tylko wychodźców amerykańskich, którzy obecnie tłumnie wracają do kraju. W tym celu ma być zorganizowane osobne biuro w Hamburgu.

Wobec tych faktów należy przestrzedz ludność, szukającą pracy, która mimo bojkotu wszystkiego, co pruskie, udaje się do Prus, aby uchronić ją przed bolesnemi zawodami.

Proces nafciarzy.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi z Przemyśla, że w procesie o wymuszenie zostali uwolnieni od zarzutu zbrodni wymuszenia dr Zaderecki i Jaworski, natomiast trybunał zatwierdził wyrok, mocą którego Jaworski został skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za oszczerstwo.

Kornhaber musi ponieść koszta w sumie około 19.000 koron tytułem umowy.

Misya hr. Thuna.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ w depeszy z Berlina zaprzecza informacyom, jakoby były premier hr. Franciszek Thun zostać miał ambasadorem austro-węgierskim w Berlinie w miejsce Szegyeny'ego Maricha.

O pracę w górnictwie.

Wiedeń. Subkomitet komisyi socyalno-politycznej dla wniosku Zingra w sprawie zniżenia czasu pracy w górnictwie, ustanowienia inspektorów górniczych, wyboru delegatów górniczych, oraz uregulowania płac, obradował dzisiaj przed południem pod przewodnictwem pos. Lichta. Po dyskusyi, w której zabierał głos także pos. Zarański, uchwalono wnioski prezydenta, wzywające ministerstwo rolnictwa, aby zebrało materyały o ustawodawstwie państw zagranicznych na polu czasu pracy w kopalniach, o inspekcyach górniczych i wyników 9-godzinnej pracy.

Wnioski uchwalone wzywają dalej ministerstwo handlu do współudziału w pracach subkomitetu w sprawie nadzoru przedsiębiorstw przemysłowych, wchodzących w zakres górnictwa. Materyały te wszystkie mają w myśl wniosków być przedłożone do końca lutego. Nadto proponowaną jest ankieta, w której wzięliby udział także przedstawiciele przedsiębiorców i robotników.

Z walki wyborczej w Czechach.

Praga. Staroczeski komitet wykonawczy uchwalił wobec rozbicia się kompromisowych rokowań z Młodoczechami, polecić organizacyom staroczeskim na prowincyi, aby nie popierały kandydatów młodoczeskich przy wyborach do Sejmu.

Bułgarzy w armii austryackiej.

Wiedeń. W najbliższym czasie wstąpi do armii austryackiej celem dalszego kształcenia się znaczna liczba oficerów bułgarskich na czas jednego roku.

Demonstracye w Berlinie.

Berlin. Dziś odbywają się tu liczne, zwołane przez socyalnych demokratów zgromadzenia robotników bez zajęcia. Na zgromadzeniach tych uchwalają oni także rezolucye, żądające powszechnego prawa wyborczego do Sejmu pruskiego. Obecnie jest w Berlinie **bez pracy około 50.000 robotników.** Wobec zapowiedzianych na dzień jutrzejszy obrad w parlamencie niemieckim nad interpelacyą socyalistów w sprawie reformy wyborczej do Sejmu pruskiego, spodziewane są ponownie groźne demonstracye uliczne.

Nędza w Serbii.

Belgrad. Ze wszystkich stron kraju donoszą o wzmaganiu się nędzy wśród ludności. Tysiące ludzi jest bez pracy i chleba. Wskutek tego tworzą się liczne bandy zbójeckie, które dopuszczają się morderstw i rabunków.

Katastrofa kolejowa.

Medyolan. Wczoraj, wkrótce po godzinie 9 wieczorem, zderzył się pociąg jadący z Rzymu z pociągiem, jadącym z Pawii do Bergamo, na moście ponad Aqua bella. Według wieści, jakie tu obiegają, kilka osób odniosło rany. Wysłano wojsko celem niesienia pomocy ofiarom wypadku.

Medyolan. O zderzeniu pociągów na moście ponad Aqua bella donoszą następujące szczegóły: Pociąg, który odszedł z Medyolanu do Rzymu o godz. 9 wieczorem, przybył na most ponad Aqua bella i tam natknął się na pociąg idący do Pawii, który jechał przed nim, a zatrzymał się na moście, aby zaczekać na sygnały, czy tor dla niego jest wolny? Lokomotywa pociągu rzymskiego i ostatni wagon pociągu, jadącego do Pawii, spadły na tor poboczny. W tej chwili nadjechał pociąg z Bergamo i wpadł na lokomotywę pociągu rzymskiego i wagony pociągu jadącego do Pawii. **Zderzenie było straszne. Dotychczas wydobyto 7 zwłok** osób, które znajdowały się w pociągu jadącym z Bergamo. Nadto wydobyto z pod gruzów jeszcze kilku **rannych**, których przewieziono do szpitala w Medyolanie. — Minister skarbu Carcano oraz kilku senatorów, którzy znajdowali się w pociągu, jadącym do Rzymu, nie odnieśli żadnych obrażeń.

Medyolan. Dotychczas stwierdzono, że w katastrofie na moście ponad Aqua bella zginęło **9 osób**, w tem pewna kobieta i dziecko. Dotychczas wydobyto z pod gruzów **25 rannych**, w tem trzech ciężko. Kilku zwłok nie można rozpoznać, jak również nie stwierdzono jeszcze tożsamości ciężko rannych. Wśród ofiar rozpoznanych niema żadnego cudzoziemca.

Pancerze cementowe.

Rzym. W klubie inżynierskim wygłosił inżynier okrętowy Dadda odczyt, w którym zwrócił uwagę na konieczność zastąpienia żelaznych okrętowych płyt pancernych — płytami cementowemi, daleko odporniejszemi. Takie płyty cementowe zaprowadzili Japończycy już podczas ostatniej wojny i to z bardzo dobrym skutkiem.

Pożar miasta.

Buenos-Ayres. Większa część głównie przez Niemców zamieszkałego miasta w południowym Chile, Menuco, została zniszczoną przez pożar. Szkody ogromne.

Upały w Australii.

Melbourne. Niem. Tow. kabl. donosi: Z powodu udaru słonecznego wydarzyło się tu wiele wypadków śmierci. Temperatura w Wiktoryi doszła do niebywałej wysokości. We wszystkich częściach kraju wydarzają się pożary lasów. Straty ogromne. Spaliło się dużo urzędów pocztowych, kościołów i budynków publicznych. W jednej miejscowości pożar lasów rozszerzył się na przestrzeni 40 mil angielskich.

Zawalenie się tunelu.

Peking. Przy budowie tunelu na linii Hanan-Peking zawaliło się rusztowanie, przyczem **poniosło śmierć 180 robotników.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 stycznia. (Giełda południowa.) Marki 117·75. Renta majowa 96·75. Renta koronowa węgierska 93·60. Akcye austr. zakł. kred. 638·75. Akcye węg. zakł. kred. 770·00. Akcye Anglobanku 298·—. Akcye Unionbanku 544·00. Akcye Bankvereinu 522·00. Akcye Länderbanku 412·75. Akcye kolei państwowych 677·—. Lombardy 149·00. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 508·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 601·25. Rima-Muranyi 527·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2415·—. Losy tureckie 187·—. Ruble 252·—.
Usposobienie: spok.

Berlin, 21 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 206·75. Tow. dyskontowe 172·00. Usposobienie: spokojne.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z 21 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 60	96 10
Dwudziestofrankowki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% " " " "	94 20	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 —
4% " " "	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% " " " " " 41-letn.	98 —	99 —
4% " " " " " 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 90	95 90
4% " miasta Lwowa	93 50	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 25	100 25
4% " " kolejowe	93 75	94 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	97 50	104 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565 —	570 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	[illegible]54 —	558 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 80	97 [illegible]0
" " " srebrna	96 80	97 30
4% renta koronowa austryacka	96 75	97 25
4% " " węgierska	93 40	93 90
4% " austryacka w złocie	115 —	115 50
4% " węgierska "	1[illegible] 50	112 —

Najtańsza sprzedaż w MAISON de BLANC

Kraków, Rynek 6,

jest już na ukończeniu i leży to w interesie kupującej Publiczności, by korzystać z rzadkiej sposobności. Niezmiernie niskie ceny wzbudzają prawie podziw.

Następujące towary są na składzie:

50	jedwabnych bluzek po	zł. 3·50
38	» halek we wszelkich barwach po	zł. 7·50
268	damskich koszul ze szwajcarskim haftem po	zł. 1·20
312	» » z ręcznym haftem po . .	zł. 1·39
615	par pończoch damskich we wszelkich barwach para po	zł. —·20
420	par wełnianych skarpetek męskich para po	zł. —·32
138	męskich balowych koszul pikowych po .	zł. 1·95
69	tuzinów chusteczek batystowych à-jour tuzin po	zł. 1.95
110	imit. koszul Dra Jägera po	zł. —·75
400	flanelowych majtek i halek po	zł. 1·25

Nadto towary płócienne, bielizna stołowa, ścierki do kurzu i szklanek, parasole, krawaty i setki przedmiotów do tego działu należących, są na sprzedaż za każdą wyjątkową cenę.

Godziny sprzedaży: od 8 rano do 1 w południe i od 3 po południu do 7 wieczór.

603 3 3

Aspirant II roku farmacyi
biegły receptaryusz, poszukuje posady w aptece od 1 marca. Mikułowski, apteka w Jaworznie pod Chrzanowem. 701 1 3

Mam zbyt

na zboże, masło, sery, jaja, raki, owoce. Oferty i ceny prosi przesyłać: Bronisław Krasicki, Kraków. 689

W internacie dla studentek

Starowiślna 14 — jest kilka miejsc wolnych po bardzo umiarkowanych cenach. Stół dobry i zdrowy, łazienki, pianino na miejscu; salon duży do zebrań i odczytów. 706 1 2

Miechy kowalskie

najlepszej jakości z pierwszorzędnej fabryki praktyczne, trwałe, poleca Bronisław Krasicki. Kraków. 690

Młody człowiek

z wykształceniem realnem i pewnemi wiadomościami z dziedziny chemii analitycznej i syntetycznej poszukuje zajęcia w aptece.
Zgłoszenia: Maryan K. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 700 1 5

Majątków do kupna,

dzierżawy i realności poszukuje Bronisław Krasicki, Kraków. 691

We fabryce firmy **Stanisław Gurgul** w Jarosławiu jest posada

buchaltera-bilansisty

do obsadzenia. 692 1 3
Panowie reflektujący na takową, zechcą przy przesłaniu odpisów swych świadectw, krótkiego curriculum vitae, oznaczyć także swe wymagania.

Do wynajęcia

frontowe pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez przy ul. Batorego 25. II piętro, drzwi na lewo. Oświetlenie gazowe. Łazienka. Tamże obiady. 707 1 3

Polak z Księstwa Pozn.

drogerzysta, liczący 22 lata, a będący w posiadaniu jak najlepszych rekomendacyi, poszukuje od 1 kwietnia 1908 posady jako ekspedyent w drogueryi lub składzie fotogr. w Krakowie.
Zgłoszenia prosi nadsyłać pod lit. „258" poste restante Gniezno. (Gnesen, Posen) 687 1 2

Tanio do sprzedania

zakupione na licytacyi kolejowej najnowszego systemu automatyczne pianino, grające także mandoliną, i 3 młyńskie kamienie tak zwane Holendry. Wiadomość w restauracyi: róg ul. Basztowej i Pawiej u A. Scherera. 694 2 4

JAN ŘEHÁK

ČERVENÝ KOSTELEC (Czechy),
tkalnia wyrobów lnianych i damastowych,
poleca wszelkie w ten zakres wchodzące wyroby najlepszej jakości po cenach najniższych. 686 1 10

Wyprawy dla pań.

Bielizna dla hoteli, łazienek i szpitali Próbki na żądanie za darmo, opłacone

Realność

w najpiękniejszej okolicy Panieńskich skał, tuż pod Krakowem, składająca się z domu drewnianego nowego o 3 pokojach i kuchni na podmurowaniu z gankiem i dużym ogrodem owocowym i jarzynowym, oraz czteroma morgami gruntu nadającego się pod budowę willi, jest w całości lub częściowo do sprzedania. Bl. wiad. M. Słomska, Kraków, Długa 76. 697 1 6

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 41 0

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

302 6 0

poleca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.

Dwie młode osoby

dobrze wychowane, z których jedna ma władać językiem niemieckim, druga francuskim, pragnące się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajdą stałe zajęcie w **Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego** (św. Jana 6). 702 1 6

Dwa pokoje

frontowe, umeblowane do wynajęcia. Wiadomość: ulica Lenartowicza, parter, drzwi na prawo. 709 1 3

Korzystne kupno!

Z powodu wyjazdu sprzedam 5 domów bardzo dobrze się rentujących tu, na bardzo korzystnych warunkach i tanio. Założona jest tam kręgielnia i powstanie hotel i restauracya, zaraz naprzeciw stacyi kolejowej w Chabówce, gdzie jest ogromny ruch latem i zimą. Bliższych informacyj udzieli ustnie lub pisemnie właściciel Wojciech Krawczyk w Chabówce. 696 1 6

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)
do nabycia w składzie fortepianów 516 10 0

O. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Wyśmienite środki toaletowe!

Schampoo-Tarool

środek antyseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również do pielęgnowania włosów.
Perfumy prawdziwe francuskie na wagę. 638 2 3
Mydła wyborne o silnym zapachu kwiatowym 2 K za kg.
polecają

Reim i Spółka, Kraków,

Rynek 37, Linia A-B.

Aspirant farmacyi

z 8 miesięczną praktyką szuka zaraz posady w aptece. Zgłoszenia: Droguerya Mra Hanaka Kraków, Szewska 5. 655 2 3

Urzędnik

katol., 30 l., z roczn. poborami przeszło 5000 K, poszukuje z braku znajomości na tej drodze w celach matrymonialnych znajomości z panną młodą, inteligentną, przystojną, posażną. Odpowiedź wraz z fotografią uprasza się do 30 b. m. pod adr.: „Nadzieja 30" poste restante Kraków, główna poczta. 708 1 3

Antyczne

ramy wspaniale rzeźbione (duże), Garnitur (antyk) inkrust., Stolik z bronzu inkrust. porcelaną w skórze, po króln Milanie. Sekretarze mahoniowe, Stoliki i stoły inkrust. mahoniowe, Szafy inkrust., Zegary 200 letnie. Biurka mahoniowe. Toaleta mahon. z bronzami. Porcelana oraz bardzo wiele innych mebli antycznych oraz mebli zwykłych do sprzedania.
LEOPOLD. MACHOWSKA
90 Kraków, ul. Szewska l. 5, I p. 16 0

Ogłoszenie.

Na skutek konkursu rekonstrukcyi ratusza, rozpisanego przez Radę Miejską we Lwowie, wpłynęło w terminie przepisanym, to jest do dnia 31 grudnia 1907 r. 11 projektów opatrzonych następującemi godłami: 1. „Na naszej ziemi", 2, Roku pańskiego 1340", 3. „A. D. 1700", 4. „Senatoribus", 5. „Nowa szata", 6. „Twardy orzech", 7. „W duchu ojców", 8. Trzy kółka czerwone", 9. „Ideał", 10. „S. P. Q. P." i 11. „Pro publico bono". — Sąd konkursowy na posiedzeniu dnia 14, 15 i 16 b. m. przyznał pierwszą nagrodę w kwocie 6000 koron projektowi pod godłem „Twardy orzech", drugą nagrodę w kwocie 4000 koron projektowi pod godłem „Trzy kółka czerwone", zaś trzecią nagrodę w kwocie 2500 koron projektowi pod godłem „Na naszej ziemi". Po otwarciu kopert okazało się, że pierwsza nagroda przypadła I o nanowi Bandurskiemu w Krakowie, druga Józefowi Handzelewiczowi (z Warszawy) w Darmstadzie, a trzecia Sylwestrowi Pajzderskiemu (z Poznania) we Friedenau. Prócz tego zakupiła komisya po 1000 koron następujące trzy projekty: projekt pod godłem „Nowa szata" Józefa Piątkowskiego we Lwowie, projekt „Senatoribus" Ignacego Kędzierskiego we Lwowie i projekt „A. D. 1700" Stryjeńskiego i Mączyńskiego w Krakowie. 674

We Lwowie, 17 stycznia 1908.

Z Magistratu król. stoł. Miasta Lwowa.

Kurs przygotowawczy

do **egzaminów z rachunkowości kasowej, panstwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie,** został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) **Rachunkowość państwową** ogólną i kupiecką.
2) **Buchalteryę** pojed., podwójną.
3) **Korespondencyę** kupiecką i prace kantorowe.
4) **Stenografię,** kaligrafię, jezyk niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.
Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.

Henryk Gottlieb
274 4 5 **Kraków, ul. Bielłowska 63, II piętro.**

Słynny w świecie

Dra Fryd. Lengiela balsam brzozowy



jest jedynym wypróbowanym środkiem do pielęgnowania twarzy i piękności, już od lat 50 ze swej dobroci znanym. Nadaje on w bardzo krótkim czasie młodociany, elegancki wygląd i białą, powabną cerę. Zadziwiająco prędko znikają zmarszczki, trądziki, piegi, ślady ospy, plamy wątrobiane, czerwoność rąk i nosa i t. d. i t. d. Cena słoika 3 korony.
Dra Fryd. Lengiela mydło będźwinowe (mydło z balsamem brzozowym) najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry po K 1·20 i po 70 hal.
Dra Fryd. Lengiela Krem Opo popiera znacznie działanie balsamu. Cena słoika K 1·20.
Puder Ovor n najwyborniejszy puder na twarz do codziennego użytku — po Kor. 1·50.
Dra Morasa olejek jodłowy przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, wzmacnia korzonki włosów i przyspiesza ich porost, po K 2 i 4.
Z powodu fałszywych podrabiań trzeba uważać dobrze na własnoręczny podpis: **Dr Fried. Lengiel. — Główny Skład. Adlerapotheke, Schlaggenwald, Czechy.**
W Krakowie można dostać w aptece Wiktora Redyka, ul. Mikołajska, tudzież w innych aptekach, drogueryach, składach perfum. 682 1 10

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 335 2 11

Posada urzędnika

do podróży przy renomowanem Towarzystwie Ubezpieczeń do obsadzenia.
Warunki: stała płaca, względnie dyety na podróż i prowizya, a po krótkim czasie stabilizacya.
Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, z kwalifikacyą do akwizycyi i organizacyi. Pierwszeństwo mają akwizytorzy, którzy mogą wykazać swe zdolności.
Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysu pod napisem **„Organizator"** poste restante **Lwów.** 504 3 3

KAWALER

młody i przystojny, na wyższem stanowisku, pragnie zawiązać bliższą znajomość w poważnych zamiarach z osobą o miłej, dystyngowanej powierzchowności. Posag skromny wymagany. Fotografia pożądana. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia poważnie traktowane do dni czternastu pod: **E. R. 17** poste restante **Kraków.** 563 3 3

TAJEMNICA

doskonałych pączków! to prawdziwy, czysty, wieprzowy

Smalec.

Blaszanki brutto 5 kg. w cenie 7 koron wysyła 626 2 4

J. Weisz

Eksport słoniny i smalcu,
Budapeszt VII. Siputca 10.

Księga Zdrowia

kompletna 4-tomowy Kor. 30.—
SIEGE ZDROWIA
spłacać można ratami. — Dostarcza
SIEGARNIA Polska
B. Połonieckiego we Lwowie.
178 27 0

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.
Karmelicka 37, 1-er étage,
de 2 à 5 heures. 420 5 10

Majątek ziemski

80 morgów roli, 600 morgów lasu z dworem, budynkami gospodarskiemi, z inwentarzem do sprzedania. Adres w Administr. „N. Reformy" pod **612.** 612 2 3

Przybył nowy transport

różnych gatunków jabłek kompotowych i deserowych po bardzo tanich cenach i tanich hiszpańskich winogron. **Floryańska 57,** przy Bramie Floryańskiej. 489 7 7

Majątek ziemski

350 m., dom mieszkalny, oficyny, budynki folwarczne, wszystko z kamienia. Kościół w miejscu. Pola blisko folwarku nieskomasowane. Budynek z kamienia przemysłowy, przynoszący 6000 netto rocznie. Folwark we własnym zarządzie. Do sprzedania lub rozpacelowania. Majątek bez długów, 20 kilm. od Lwowa. Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **660.** 660 2 5

Do sprzedania dom piętrowy z oficyną, ogrodem, wszystko 3228 m.□ na Półwsiu Zwierzyniec tuż za rogatką. Ogród nadaje się do parcelacyi. Również może być sam wydzierżawiony na jakikolwiek cel przemysłowy. Wiadomość w Półwsiu Zwierz. Nr 29. 585 4 6

Agenci maszyn

do szycia,
sprzedający maszyny w miejscu lub na prowincyi, znajdą stałe zajęcie u firmy **N. Sprecher w Podgórzu,** Rynek główny l. 3. 508 5 6

Zawiadamiam, że urządziłem **salon czesania** dla P. T. Pań oddzielnie; również przyjmuję włosowe roboty

Zygmunt Lamensdorf

fryzyer, 251 8 10
Kraków, Sławkowska 11.

ZAKOPANE

ul. Nowotarska.
Tanio do sprzedania lub do wynajęcia **dom murowany** piętrowy o 15 ubikacyach z całem urządzeniem i 3 piwnicami.
Wiadomość u p. Szymona Pressera w Zakopanem. 495 8 8

20 milionów koron

jest do rozporządzenia na $4\frac{1}{4}\%$ rocznie na I, II, III miejsce dóbr, domów, will, placów budowlanych, lasów, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. Pożyczki osobiste dla każdego, nawet dla Pań, w każdej wysokości na umiarkowany procent na czas krótszy lub dłuższy. —
Zgłoszenia Adalbert Thein, reprezentant firmy Leszámitoló és Bankbizomány, Budapest, VII., Rottenbiller-utcza 54. (Korespondencya niemiecka. Za pośrednictwo wynagrodzenie). 633 3 6

Świeży transport

Hałwy

otrzymał 281 18 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Aspirant farmacyi II roku poszukuje posady. „173" poste restante Kalwarya Zebrzydowska. 684 2 5

Realność

przy ulicy Dolnych Młynów l. 7, dwa domki parterowe i ogród. razem około 310° sążni obszaru, tanio do sprzedania lub zamiany.
Bliższa wiadomość u właściciela, ulica św. Krzyża l. 1, I piętro, od 2—4 po południu. 608 3 4

Parcele przy ulicy Topolowej tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Tomasza 20, u właścicielki. 581 4 15

Aspirant farmacyi

znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Żywcu. 646 3 3

Studenci znajdą pomieszczenie, zdrowy wikt i troskliwą opiekę. — ulica Krowoderska 47, I. p. drzwi na lewo. 650 2 4

Panna

obznajomiona z pracą biurową, a w szczególności znająca dobrze stenografię niemiecką i polską znajdzie posadę od 1 lutego 1908. Oferty własnoręcznie pisane przyjmuje Zygmunt Lauer, Kraków, Ryck 34, I. 695 2 5

Rutynowanego kapelmistrza

(fligelhornisty) poszukuje Zarząd kapeli mieszczańskiej w Przemyślanach. Wymagane jest również ładne pismo. — Bliższych informacyj udziela M. Mistat, przewodniczący kapeli w Przemyślanach. 675 2 3

Nauki

języków: francuskiego, rosyjskiego i szwedzkiego udzielam metodą łatwą i tanio. — Tłomaczę z tych języków, a także z angielskiego i duńskiego. Feliks Szukiewicz, Loretańska 8, przyjmuje od 3 do 8. 38 10 10

Praktykant

lub **asystent farmacyi** znajdzie umieszczenie z dniem 1 marca b. r. w aptece w Jaworznie. — Zgłoszenia tamże. 593 3 3

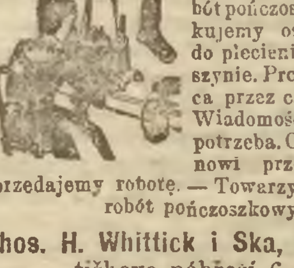
Edykt.

Pozostała w spadku po bł. p. Ludwice Szancerowej realność dwupiętrowa z oficyną parterową przy placu Szczepańskim l. 2, jest w drodze ofertowej **do sprzedania.**
Najniższa oferta wynosi 81.000 kor.
Ostatni termin do składania ofert upływa **z dniem 10 lutego 1908 r.**
Realności sprzedac się mającej przysłużają w razie jej przebudowy 18-letnie ulgi podatkowe w myśl ustawy z dnia 27 czerwca 1906 roku Nr 130 Dz p, p.
Wszelkich potrzebnych wyjaśnień udziela kancelarya **adwokata Dra Edwarda Sternbacha** w Krakowie (ul. Stolarska l. 15) codziennie prócz niedziel i świąt, między godziną 4 a 5 po południu. 653 2 3

Kupiec

(wyzn. mojż.), mający lat 32, posiadający dobrze rozwinięty interes owoców i jarzyn, znany w Krakowie, z braku znajomości poszukuje tą drogą żony: panny lub młodej wdowy z lepszego domu ze skromnym majątkiem. Na żądanie fotografia. Zgłoszenia: Kraków, Szpitalna l. 9, II p., handiarz owoców. 498 10 15

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 95 0
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Z drukarni Liteackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski